

Ceny prenumeraty

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Stan przejściowy.

=○=

Po wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy, wytworzyła się sytuacja międzynarodowa, zgodna naogół z przewidywaniami, wypowiedzianym w prasie nie pod pierwszym wpływem emocji jako „pia desideria“, ale po spokojnej rozprawie i po skontrolowaniu wszystkich najważniejszych elementów dzisiejszej rzeczywistości politycznej w Europie.

Naiwność polityczna mogła sobie tylko wyobrazić, że już samo nazwisko namiestnika Hohenzollernów na stołcu prezydenckim zdoła tak poruszające wrażenie wywrzeć w świecie, iż Niemcy tego samego dnia znajdą się zupełnie odosobnione i stracą wszelki kredyt u dotychczasowych protektorów, a więc przedewszystkiem w Anglii. Ta sama też tylko naiwność mogła wróżyć, że Niemcy na drugi dzień po objęciu władzy przez Hindenburga przejdą do zasadniczo odmiennej polityki zagranicznej.

Jeśli prasa angielska „z przerażeniem“ przyjęła zgoda nieprzewidywanego wybór marszałka, to gabinet angielski z flegmą oświadczył oficjalnie, że w wyborze Hindenburga widzi wyłączenie niemiecką sprawę wewnętrzną i nie przypuszcza, ażeby zagraniczna polityka Rzeszy mogła ulec zmianie. Jeśli zaś — z drugiej strony — niemiecka prasa niemiecka z patosem wołała o wyjęcie miecza z pochwy i upojona tryumfem wyborczym, ujrzała w osobie nowego prezydenta mściciela klęski z roku 1918, to sam prezydent zdołał już za pośrednictwem in-spirowanych pism zagranicznych rozgłosić przed światem, że będzie prowadził ultra-pacyfistyczną politykę, że wykona plan Davesa, że zrzeka się uroczystości raz na zawsze Alzacji i Lotaryngii, że — mirabile dictu! — uważa Polskę za czynnik pożyteczny dla równowagi europejskiej i że się z Polską jakoś po sąsiedzku, o ile idzie o... korytarz gdański, pogodzi, aby jej już potem bez trudności zagwarantować niemniej uroczystości jak Francji, całość granic.

Na tej płaszczyźnie nic się zatem do tychczas niezmieniło. Anglia, oficjalna flegmatycznie założyła ręce i czeka nie na to, co powie Hindenburg, ale co zrobi. W Niemczech znowu Hindenburg jeszcze niczego nie mógł zrobić, choć już przez innych mówi, że będzie pacyfista.

Sytuację taką można określić jako charakterystyczny stan przejściowy, w którym elementy przyszłości tworzą się dopiero w zupełnej tajemnicy.

Pełnem rezerwy i wyczekiwania nazwać się musi również stanowisko nowego francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, wobec nowej sytuacji w Niemczech.

Na podstawie ostatnich wiadomości, stanowisko to określić można, jak następuje: Briand nie sprzeciwia się bynajmniej zasadniczo paktowi bezpieczeństwa dotyczącemu Europy zachodniej, któryby obejmował również i Niemcy. Uważa jednak, że sprawa bezpieczeństwa w Europie środkowej i w Niemczech nie będzie w ten sposób rozwiązana. Briand zajęty jest teraz

Zawiadomienie.

Zarząd restauracji „Stary Teatr“ w Krakowie, Sp. z o. o.

zawiadamia P. T. Gości, udających się nad Polskie Morze, iż z dniem
1-go maja br. objął dzierżawę hotelu

„Polska Riviera w Gdyni“ (Hotel Pension)

i poleca pokoje urządzone z komfortem z całodziennym utrzymaniem lub bez.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela do dnia 20-go
maja b. r. Zarząd restauracji „Stary Teatr“ w Krakowie — później
wprost Zarząd hotelu „Polska Riviera w Gdyni“.

3870

Wojewodą stanisławowskim p. de Loges.

Kandydatura p. Zapalę wycofana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (zo). Jak podaje dzisiejsza „Rzeczpospolita“ minister spraw wewn. przedstawił Radzie Ministrów wniosek na nominację wice-wojewody stanisławowskiego p. de Loges, wojewodą w Stanisławowie. — Kandydat NPR. na to stanowisko, p.

Zapalę, został wycofany przez ministra spraw wewn.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że na środowym posiedzeniu Rady Ministrów nominacja p. de Loges zostanie zatwierdzona.

=○=

Na tropie sprawcy katastrofy w kurytarzu gdańskim.

Narzędzie zamachu pochodzi z majątku oficera niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (G). Jak donoszą z Starogardu, śledztwo w sprawie katastrofy zwrócone jest głównie w kierunku miejsca pochodzenia znalezionej lewara. W majątku Kokoszki przeprowadzono rewizję, w związku z którą dokonano kilku aresztowań. — Śledztwo ustaliło, że znaleziony lewara pochodzi z sieczkarni w Kokoszkach. Właścicielem tego majątku jest p. Wuertz, kapitan rez. armii niemieckiej. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji kolejowej postanowiono zorganizować specjalne posterunki i lotne

oddziały dla strzeżenia linii kolejowych. Min. Tyszką wyda odezwę do ludności całej Polski.

Sprawcę zamachu na pociąg pospieszny pod Lublinem aresztowano przy pomocy psa policyjnego. Jest nim niejaki Archalów, Rosjanin, b. kolejarz.

Toruń. 5 maja. (PAT.) Konsul Rzeczy niemieckiej w Toruniu złożył wczoraj wojewodzie pomorskiemu wizytę, dziękując za współczucie, wyrażone z powodu katastrofy pod Starogardem.

=○=

redakcją zmian w nocy przygotowanej już przez Herriota, odpowiadającej na niemiecki projekt paktu gwarancyjnego. Jak się te zmiany przedstawiają (a jest to sprawa zasadniczej — przede wszystkim dla nas! — wagi), do tychczas niewiadomo.

Nawet jednak w razie podpisania paktu, Briand nie wierzy podobno, a by Niemcy pragnęły trwałego pokoju na podstawie traktatu wersalskiego, a zatem i wówczas kwestia bezpieczeństwa w Europie pozostaje otwarta. — Rząd francuski — wedle wiadomości podanych przez specjalnego korespondenta dyplomatycznego „Timesa“ — nalegał w Pradze i w Warszawie na konieczność ściślejszego kontaktu między obu krajami i zachęcał również Polskę do polepszenia stosunków z Rosją.

Współpraca Polski z Czechosłowacją po ostatniej wizycie Benesa w Warszawie jest na dobrej drodze. — Francja — wedle tego korespondenta — uważa zbliżenie Polski i Czech za

pierwszy wynik pozytywny stanowiska zajętego przez Europę środkową, która zastanawia się nad nowymi środkami ochrony swoich interesów, jest bowiem przekonana, że rząd angielski nie jest skłonny do gwarantowania europejskiego status quo takiego, jakie zostało wytworzone przez traktat wersalski.

* * *

Gdy zatem Europa środkowa w związku z coraz groźniejszym niebezpieczeństwem niemieckim uczyniła przez zbliżenie polsko - czeskie krok bardzo wielki naprzód ku konsolidacji i ochronie stanu rzeczy wytworzonego przez traktat wersalski i przygotowała się na najbliższej konferencji Małej Ententy do uczynienia dalszego kroku w tym kierunku — to polityka Europy zachodniej wobec nowo wytworzonej sytuacji w Niemczech znajduje się jakby w stanie zawieszenia, przejściowym. Czekają zapewne na to, co Hindenburg zrobi.

(w.).

Z DNIA.

ŻYDZI U MINISTRA THUGUTTA.

Warszawa. 5 maja. (AW.) Min. Thugutt oświadczył delegacji Zjednoczenia kół żydowskich, iż jest przeciwny upaństwowieniu chederów. Natomiast na sprawę pomocy finansowej dla świeższych szkół żydowskich rząd zapatrjuje się przychylnie.

WL. REYMONT CZŁONKIEM „PIASTA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (zo) Klub Piasta komunikuje, że w dniu 1 maja zgłosił swe przystąpienie do stronnictwa Władysław Reymont, znany powieściopisarz. Na posiedzeniu Zarządu głównego stronnictwa odbytego d. 5 maja, uchwalono jednomyślnie przyjąć p. Reymonta do stronnictwa.

SOWIECKIE POZDROWIENIA I RUBLE DLA P. P. S.

Warszawa. 5 maja. (AW.) „Robotnik“ donosi, że zarząd główny Związku zawodowego pracowników rolnych otrzymał od Centralnego Związku robotników rolnych i leśnych w Rosji pozdrowienia z życzeniami, aby strajk zakończył się pomyślnie oraz kwotę 5000 rubli 2600 dolarów na pomoc dla strajkujących. Polski Związek zawodowy robotników rolnych nie przyjął tych pieniędzy.

DYMISJA p. KARŁOWSKIEGO.

Warszawa. 5 maja. (AW.) Wobec przeciągających się rokowań gospodarczych polsko-niemieckich rząd polski nie odmówił prośbie p. Stanisława Karłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej w tych rokowaniach o zwolnienie go z tego stanowiska, ponieważ p. Karłowski nie może dłużej przebywać poza krajem.

Kierownictwo delegacji polskiej objął Dr. Witold Prądzyński.

KOMISJA SEJMOWA W IZBIE SKARBOWEJ LWOWSKIEJ.

Lwów. 5 maja. Jak się dowiadujemy, przebywała dziś we Lwowie komisja sejmowa do zbadania wymiaru podatków w okręgu Izby skarbowej lwowskiej. Komisji przewodniczy pos. Dolanowicz, członkami są posłowie Manaczyński, Hausner, Pieniążek, Sanojca i Frostig.

Komisja bada wymiar podatku dochodowego i majątkowego, oraz przeprowadzone w ciągu lat 1924 i 1925 egzekucje podatkowe. Komisja rozdzieliła się na dwie podkomisje, z których jedna, wyjeżdża dziś do Drohobycz, Borysławia, Kołomyi z pos. Hausnerem i Frostigem, druga zaś z posłami Manaczyńskim, Dolanowiczem i Sanojcą wyjeżdża do Przemyślan, Pomorza, Brzeżan, Zbaraża, a ewentualnie do Tarnopola i Złoczowa. Obu podkomisjom towarzyszą urzędnicy ministerjalni kontrolatorowie izb skarbowych. Powrót obu podkomisji spodziewany jest w sobotę.

REZOLUCJE KONGRESU NAROD.- DEMOKRATÓW CZESKICH.

Praga. 5 maja. (PAT.) Odbity w Bernie Morawskim kongres stronnictwa demokratyczno-narodowego podniósł w swej rezolucji, dotyczącej polityki zewnętrznej, konieczność prowadzenia wspólnej polityki słowiańskiej. Mówiąc o ustroju sowieckim, rezolucja uważa go za przeciwny naturze i nietrwały. Dalej rezolucja podkreśla konieczność ścisłych stosunków między narodami słowiańskimi i wspiera o przyjaźni dla emigracji rosyjskiej. Potrzeba również — głosi rezolucja — otoczyć szczególnymi względami te narody, których sytuacja wojna w niczem nie zmieniła, co stosuje się w szczególności do Serbów łużyckich. Nie należy także ustawać w pracy nad pogłębieniem sojuszu przyjaźni z Jugosławją. Co się tyczy Bułgarji stronnictwo nar.-dem. spodziewa się osiągnąć porozumienie między południowymi narodami słowiańskimi.

Jesteśmy gotowi — głosi dalej rezolucja — nawiązać z Polską ściśle przyjazne stosunki na stopie równości. Ratyfikując traktat w Trianon, Polska stwierdzi swe przyjazne zamiary. Co się tyczy ustroju sowieckiego, to ponieważ nie jest on ani narodowym, ani rosyjskim, ani słowiańskim, demokracja narodowa odmawia uznania go de iure. Rezolucja stwierdza następnie konieczność utrzymania silnej armji i zwalczania projektu połączenia Austrii z Niemcami, występuje przeciwko projektowi utworzenia środkowo-europejskiej unji celnej, jak również przeciwko dążeniom Węgier do rewizji traktatu w Trianon. Jakiegokolwiek popieranie tych dążeń stałoby w sprzeczności z ideami Ligi Narodów.

KOMPROMITACJA SOWIECKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (G). Jak donoszą z Paryża, wychodzące tu pismo rosyjskie „Wiecz. Wremia” zamieszcza odezwę organizacji komunistycznej, podpisaną przez członków kolegium komisariatu spraw zagr. Rosji sowieckiej. Odezwa ta zawiera szczegółowe instrukcje dla komunistów, jak przygotowywać mają przewrót w Europie. Dokument napisany jest w Moskwie — autentyczność jego nie ulega żadnej wątpliwości.

„Wiecz. Wremia” stwierdza, że rząd sowiecki za pośrednictwem delegatów III międzynarodówki wypłacał regularne zasiłki komunistom bułgarskim.

ZWYCIĘSTWO ANTYSEMITÓW PRZY WYBORACH W ALGIERZE.

Madryt. 5 maja. (PAT.) Jak donoszą z Algieru, w miejscowości Oran na skutek zwycięstwa listy antysemitkiej podczas miejscowych wyborów, wynikło starcie uliczne pomiędzy miejscową ludnością hiszpańską a żydowską. Dwie osoby zabite a kilka rannych. Żandarmerja przywróciła spokój.

OTWARCIE WYSTAWY IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Londyn. 5 maja. (PAT.) W sobotę dokonał król uroczystego otwarcia wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WZNOWIENIE SŁYNNEGO „APOLLO” WYBITNIE SENSACYJNY EROTYCZNY DRAMAT W 8 AKT. pt. „O CZEM SIĘ NIE MÓWI”

GŁÓWNE ROLE KREUJĄ: SMOSARSKA, JUSTJAN, ROMANÓWNA, SIEMASZKOWA, Rzecz dzieje się w Warszawie. Reżyserja i gra artystów pierwszorzędna.

Rezultaty wyborów francuskich.

W 204 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

KŁESKA KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (G). „Warszawianka” donosi w depeszy z Paryża: „Z komunikatu, ogłoszonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych o wczorajszych wyborach komunalnych, wynika, że na ogólną liczbę 385 okręgów wyborczych, tylko w 181 okręgach poszczególni kandydaci osiągnęli bezwzględna większość. W 204 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych. Kartel lewicy zyskał 28 nowych mandatów, m. in. w miastach Tulon, Bordeaux, Rheims, Clermont i Ferrant. W pięciu miasteczkach stosunek sił przesunął się ku prawicy.

Z ogólnej liczby 181 mandatów, które zostały wczoraj rozdzielone, otrzymali socjaliści 15 (poprzednio 6), republikanie - socjaliści 5 (4) radykali 101 (85), gauche-radical 25 (35), republikanie 29 (37) a konserwatyści 6 (10).

O mandaty ubiegało się 148 senatorów, z tych 121 zostało wybranych ponownie, 4 nowowybranych, 5 przepadło przy wyborach, 15 zaś przeszło do wyborów ściślejszych.

Z deputowanych ubiegało się o man-

daty 282, z tego 194 wybrano ponownie, 36 nowowybranych, 12 przepadło, 40 zaś przeszło do wyborów ściślejszych.

Warszawa. 5 maja. (G) Korespondenci pism warszawskich donoszą, że według ostatecznych obliczeń charakterystyczną cechą wczorajszych wyborów jest wybitna klęska komunistów w całej Francji. Najwybitniejsi przywódcy komunistyczni przepadli. Plan otoczenia Paryża czerwonym pasem rozwiął się zupełnie. We wszystkich centrach przemysłowych zwyciężyli socjaliści, gdyż nawet umiarkowani głosowali za nimi.

Pozatem zarówno blok prawicy, jak i blok lewicy zyskał kilka mandatów. Prasa obu obozów głosi zwycięstwo, lecz lewicowe reklamują swe zwycięstwo bardzo krzykliwie, oświadczaając, że obecne wybory są dowodem, iż polityka lewicy otrzymała mocny grunt. Sądząc z obecnej sytuacji, należy sądzić, że polityka francuska, zarówno zagraniczna, jak i wewnętrzna nie dozna zasadniczej zmiany.

Trocki wezwany do pokuty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (G). Jak donoszą z Berlina, drogą na Sztokholm nadeszły tam następujące wiadomości z Moskwy: Rada Komisarzy Ludowych już 8 kwietnia br. uchwaliła powołać Trockiego ponownie do władzy, lecz wykonanie uchwały zawieszono wskutek protestu Zinowiewa, Bucharina i Frunzego, którzy zagrozili wystąpie-

nieniem z partji, jeżeli powrót Trockiego dokonany będzie bez wszelkich zastrzeżeń. Zinowiew i Bucharin domagali się, by Trockiego zobowiązać do ścisłego przestrzegania zasad partji i zniewolić go do publicznego wyznania popełnionych błędów, zanim się go do puści do piastowania jakiego urzędu.

Kontrolę zbrojeń niemieckich obejmie Liga Narodów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (zo). Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Berlina: Według wiadomości „Local Anz.” z Londynu, wersalska komisja wojskowa doszła do porozumienia w sprawie uchybień niemieckich. 13 bm. wygotowane będzie sprawozdanie do Rady Ambasadorów, poczem nastąpi wysłanie noty do Niemiec.

Anglicy proponują krótka rzeczową notę z wezwaniem Niemiec do najszybszego wyrównania uchybień. Po wykonaniu tego wyrównania wojska angielskie — według „Loc. Anz.” — mają opuścić Kolonię, a kontrola wojskowa ma być przekazana Lidze Narodów.

Postępy budowy portu w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (G) Jak wiadomo, rząd polski zawarł w roku ub. umowę z zagranicznym konsorcjum budowlanym, oddając w jego ręce budowę portu w Gdyni.

„Kurier Polski” otrzymał następujące informacje o stanie robót w Gdyni:

W Gdyni wybudowano już molo południowe długości 550 m., prócz tego w roku ub. wykonano 290 m. mola północnego. W tym roku, w porównaniu do roku ubiegłego, roboty prowa-

dzone będą o wiele intensywniej. Program robót na r. 1925 obejmuje wykończenie 700 m. mola północnego, wybudowanie 250 m. nadbrzeży 10 metrowej głębokości i 200 m. nadbrzeży 8 metrowej głębokości. Ogólna wartość tych robót wynosi około 4 milionów złotych. Eksploatacja nadbrzeżna da możliwość 200.000 tonn rocznego obrotu a prócz tego do 300.000 tonn może być przeladowana na wodzie na statki polskie pod osłoną istniejących moli.

Informacje swoje zakończył min. Kiedroń scharakteryzowaniem wzajemnego stosunku Gdyni i Gdańska. Nie należy zapatrywać się na Gdynię i Gdańsk, jako porty konkurujące, raczej jako na porty uzupełniające się wzajemnie. Gdańsk jest portem dla towarów naszych, płynących Wisłą, port zaś w Gdyni będzie służył dla towarów specjalnych. I jeden i drugi obliczone są na roczny obrót po 2,500.000 do 3 milionów tonn każdy, czyli razem 6 milionów tonn co odpowiada przewidywaniu obrotowi morskemu Polski w najbliższym 10-leciu.

Jak z powyższego wynika, port w Gdyni jest nam do życia bezwarunkowo potrzebny, potrafi on nas uniezależnić od ewentualnych sztykan Gdańszczan — zakończył min. Kiedroń.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA W ANGLJI.

Londyn. 5 maja. (PAT.) „Sunday Times” donoszą, że rząd angielski posiada dane, z których wynika, że propaganda komunistyczna w Anglii stale wzrasta, oraz posiada również dowody na to, że propagandę tę organizuje i finansuje Moskwa. Zwalczanie tej propagandy jest nader trudne, gdyż wielka liczba winnych jest członkami delegacji sowieckiej w Londynie, która chroni nietykalność dyplomatyczną. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało jednak daleko idące pełnomocnictwa na wypadek stwierdzenia winy osób należących do delegacji sowieckiej. Władze zdecydowane są na bardzo energiczne postępowanie.

DWIE MOWY NA LONDYŃSKIM BANKIECIE.

Londyn. 5 maja. (PAT.) Wczoraj w Pilgrinklub, stowarzyszeniu zbliżenia anglo-amerykańskiego, odbył się bankiet, wydany na cześć nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghtona. Premier Baldwin wniósł toast na cześć nowego ambasadora, podkreślając jego zasługi na polu zbliżenia obu narodów i jego znajomość stosunków europejskich. W dział le odrodzenia życia gospodarczego świata, zdaniem premiera wiele jeszcze wypadnie uczynić, a w pracach tych doniosłe znaczenie nieć będzie u dział Stanów Zjednoczonych. Następnie premier przeszedł do scharakteryzowania zasług, jakie położyła Ameryka dla sprawy powrotu Anglii do zasad parytetu złota.

W odpowiedzi na przemówienie premiera, Houghton wskazał na konieczność wzajemnego zaufania i dobrej woli w stosunkach międzynarodowych. Mówiąc o udziale Ameryki w pracach nad odbudową gospodarczą Europy, ambasador oświadczył, że miarą tego udziału będzie pozyskanie sobie przez Europę zaufania społeczeństwa amerykańskiego, które powinno mieć dostateczną pewność, że Europa zarzuciła już metody destrukcyjne w swej polityce i że wkroczyła obecnie na drogę pracy pokojowej około swej odbudowy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIEKOWANIE.

Po śmierci męża i ojca naszego ś. p. D. Edwina Plaźda, doszło nas tyle objawów współczucia, że nie podobna podziękować za nie każdemu osobno. Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Przewielebn. ks. Prałatowi Librowskiemu i całemu Wielebnemu Duchowieństwu, JW. Kuratorowi Sobińskiemu i członkom Kuratorjum, JW. Prezesowi Syroczyńskiemu i Kolegom Weteranom, Deputacjom Miast, których zmarły był obywatel honorowym, JWPanom: Prezydentowi Dembowskiemu, Jahnerowi i Dr. Smolce za serdeczne przemówienia, Towarzystwom nauk, Kolegom, Przyjaciółom za oddanie zmarłemu ostatniej noszugi.

3871
Żona i Synowie.

Postulaty przemysłu eksportowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja (zo). W ministerstwie skarbu odbyło się dziś dokończenie konferencji z przedstawicielami galezi przemysłu, zajmujących się eksportem.

Postulaty przemysłu naftowego przedstawił dr. Unger. Wskazał on na ważność traktatu, który ma być zawarty z państwem niemieckim. — Traktat ten ma dużą doniosłość ze względu na transport przez Niemcy do Francji, Szwajcarii itd. Należyte wykonywanie umów eksportowych przez Gdańsk wymaga odpowiedniej polityki taryf kolejowych. W związku z tem dr. Unger podkreśla ważność jednolitej waluty polsko - gdańskiej i ujednolajnienia gdańskiego systemu podatkowego z polskim.

Postulaty przemysłu drzewnego referowali pp. Dąbrowski i Krieger, domagając się zniżki taryf kolejowych.

Premier w odpowiedzi swej zaznaczył, że w interesie kraju leży wywóz fabrykatów, a nie surowców i dlatego nie można domagać się od kolei, by wozila ładunki drzewa ze stratą.

Postulaty przemysłu cukrowniczego referował p. Zagłębicki. Najważniejszym z tych postulatów jest wprowadzenie obowiązkowego kontyngentu spożycia na rynku wewnętrznym.

Postulaty ogólne omówił pos. Wierzbicki, który położył główny nacisk na zreformowanie czasu pracy.

Premier oświadczył, że rząd nie może być przedstawicielem jednej tylko strony interesowanej, załatwienie tej sprawy bez wysłuchania drugiej strony i bez porozumienia się z Sejmem jest niemożliwe.

KONFERENCJA RZĄDU Z PRZEMYSŁOWCAMI GÓRNOŚLASKIMI.

Warszawa. 5 maja. (AW.) 4 bm. w południe rozpoczęła się pod przewodnictwem premiera Grabskiego konferencja rządu z przemysłowcami górnośląskimi celem ustalenia środków wzmożenia produkcji. Jest to pierwsza z szeregu konferencji, które będą się odbywać z przedstawicielami poszczególnych przemysłów.

WNIOSKI PRASY GDAŃSKIEJ Z KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Gdańsk. 5 maja (AW.) Prasa gdańska usiłuje wyzyskać katastrofę pod Starogardem dla celów politycznych. „Danz. Allg. Ztg.” organ gdańskich hakatystów zaopatruje wiadomość o wypadku komentarzem, w którym usiłuje stwierdzić, że przyczyną katastrofy leży w niepewności stosunków, jakie zapanowały w kurytarzu gdańskim i jest jednym z następstw utworzenia kurytarza, nie liczącego się z interesami gospodarczymi Niemiec. — Stwierdzić należy, że głos ten jest niczem nieuzasadniony. Od szeregu lat ruch kolejowy przez kurytarz odbywał się zupełnie sprawnie nie dając powodu do żadnych skarg. Sąd rozjemczy niemiecki, powołany do rozstrzygania ewent. zażaleń na komunikację tranzytową między Rzeszą a Prusami Wschod., nie rozpatrywał ani razu żadnej skargi, co jest najlepszym dowodem wzorowego funkcjonowania kolei na tym odcinku. Przypomnieć również należy, że w swoim czasie prezes dykcji kolejowej w Królewcu wyraził swe uznanie dla obsługi tranzytowej nazywając ją pod każdym względem wzorową i bez zarzutu, za co otrzymał natychmiast dymisję.

KOMUNIKACJA LOTNICZA KRAKÓW—WIEDEŃ.

Warszawa. 5 maja. (PAT.) W dniu 5 bm. pp. dr. Aleksander Skrzyński, minister spr. zagr. i Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, podpisali umowę protokolarną w przedmiocie uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a Wiedniem.

Nowa kompromitacja Wyzwolenia.

Pos. Szapitel wmieszany w akcję dywersyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (zo) Sejm miał dziś swoją sensację. Do rozmówcy sejmowej przyszła popołudniu jakaś pani i prosiła o przywołanie pos. Szapitel z Niez. partii chłopskiej, tego samego, który był w lokalu stronnictwa, gdy wybuchła tam bomba, przygotowana przez Trojanowskiego.

Po rozmowie z pos. Szapitelem pani owa wypila zawartość flaszeczki, któ-

ra miała ze sobą i zaczęła zdradzać objawy zatrucia. Przywołano stację ratunkową. Lekarz stwierdził, że w flaszce był roztwór sublimatu.

Chorą odwieziono do szpitala. Nazywa się ona Jasińska, przybyła z Wilna i twierdzi, że prosiła pos. Szapitel o interwencję w sprawie męża, którego on znał dobrze w związku z akcją dywersyjną.

S E J M.

Dyskusja nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (zo) Sejm przystąpił na dzisiejszym rannym posiedzeniu do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i zakończył je przed południem. Dwaj główni mówcy rannego posiedzenia, posłowie Zwierzyński (ZLN.) i Kiernik poświęcili znaczną część swych przemówień administracji kresowej, podnosząc jej wady, lecz jednocześnie stwierdzając w wielu wypadkach poprawę stosunków. Obaj zgodnie stwierdzili, że ludność kresowa potrzebuje przede wszystkim dobrej administracji i podniesienia dobrobytu, a szerokie dążenia autonomiczne są jej obce. Rola min. Thugutta została przez posła Zwierzyńskiego oceniona jako człowieka początkowo pożytecznego,

później jednak polityka jego zaczęła wywoływać tarcia.

Pos. Kiernik przedewszystkiem zarzuca rządowi, że nie wniósł do Sejmu dotychczas jeszcze projektu ustawy o prawach obywatelskich, o organizacji administracji, nowej ustawy prasowej, o sądownictwie administracyjnym oraz o reorganizacji policji państwowej. Przechodząc do kwestji samorządów, mówca dowodzi, że rząd za mało się nimi interesuje. Mówiąc o sprawach kresowych, p. Kiernik krytykuje utworzenie sekcji komitetu politycznego. Stawiane przez lewicę wnioski o autonomji terytorjalnej, są co najmniej przedwczesne.

Minister Rafajski odpowiada na zarzuty.

Z kolei zabrał głos minister spr. wew. p. Rafajski, który z zadowoleniem stwierdził, że zamierzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zgodne są z wytycznymi, wyłuszczone przez sprawozdawców. Odpowiadając na zarzut, że rząd wykazuje zbyt mało inicjatywy ustawodawczej, minister przytoczył wszystkie projekty ustaw, jakie zostały wniesione do Sejmu w czasie jego urzędowania, stwierdzając, że jest to liczba, jak na jedno ministerstwo dość duża. Wątpię też, czy nalegania na rząd — mówił minister, — aby przedstawił więcej projektów, są usprawiedliwione, wówczas, gdy Sejm przy wyjątkowej pracy z trudnością tylko może się uporać z materiałem już przedstawionym. Na 125 wniosków, wniesionych przez rząd w r. z., ciała ustawodawcze załatwiły tylko 53.

Następnie minister zapowiada wniesienie szeregu ustaw, których opracowanie jest w toku: 1. o policji państwowej, 2. o widowiskach, którą uzgadnia się obecnie w ministerstwie, 3. ustawy prasowej, 4. ustawy o ustroju władz administracyjnych, 5. ustawy o postępowaniu administracyjnym, 6. ustawy o postępowaniu karno-administracyjnym, 7. ustawy o podziale terytorjalnym państwa. Rozpoczęto też prace nad organizacją urzędów stanu cywilnego. Drugą sprawą — to rozgraniczenie podziału między państwo i samorządy. Dalej aktualną jest sprawa zaprowadzenia w całym państwie sądów administracyjnych. Zarzut więc bezczynności i bezplanowości rządu jest nieuzasadniony.

Co do rozmieszczenia liczby urzędów w różnych województwach i kwestji reorganizacji tych urzędów na kresach, minister oświadcza, że rząd zamierza zwinąć województwo nowogrodzkie, przemianować delegaturę rządu w Wilnie na województwo, wreszcie utworzyć starostwo w Mołodecznie. Co się tyczy wypadków nadużyć i niedbal-

stwa organów władz, minister stwierdza, że każdy taki wypadek jest ścigany z bezwzględna surowością. Dobór urzędników odbywa się w szybkim tempie. Skargi na zbyt częste i dotkliwe kary administracyjne uważam za słuszne i drogą okólnika poleciłem stosowanie kar miernych.

Co do zarzutów, stawianych policji, nie mogę zaprzeczyć, że w tak licznych korpusie i nieraz nie dość wyszkolonym, muszą się znaleźć jednostki skłonne do nadużyć; ale muszę podnieść z całym naciskiem, że władze naczelne nie puszczają bezkarnie najmniejszego przekroczenia służbowego.

Co się tyczy zarzutów, postawionych mi przez posłów mniejszości narodowych to gotów jestem każdemu z posłów udzielić wyjaśnień najbardziej szczegółowych, a w ważnych wypadkach gotów jestem wysłać osobnych delegatów na miejsce. Przytoczone tu nadużycia są przejawem i niesłusznie uogólniane. Z bezwzględna surowością prawa spotkają się te nieliczne jednostki, które żyją z krzywdy innych, przygotowując zamachy na życie i mienie współobywateli.

Posel Zagajewski (ZLN.) podniósł między innymi sprawę rozporządzenia z 24 stycznia br. o ujednolajnieniu tytułów służby w kolejnictwie, przyczem zaznaczył, że niesłuszne to rozporządzenie do minimum redukuje ilość stanowisk dla urzędników z wykształceniem średnim. Stan taki uważa mówca za nieodpowiedni ze względów administracyjnych, oraz za krzywdę dla długoletnich wytrwałych pracowników z wykształceniem średnim.

W dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych przemawiali posłowie Kościalkowski (Kl. Pracy) i Kordowski (Wyzwolenie) oraz referent poseł Rusinek (Piast).

Wady naszego kolejnictwa.

Na posiedzeniu popołudniowym rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa kolei od referatu posła Tabaczńskiego (ZLN.).

Główne zmiany, jakie komisja poczyniła w preliminarzu, polegają na tem, że obniżyla prelimitowane kwoty dochodów z przewozu osobowego, a podwyższyła je w dziale przewozu

towarów. Nadto wydatki na żeglugę powietrzną powiększono o 1.700.000 zł. Budżet inwestycyjny podwyższono w dochodach o 3 miliony, w wydatkach o 4 miliony. Na budowę nowych linii w wykonaniu budżetu za rok 1924 wykazuje on niedobór przeszło 30 milionów zł. Dochody nie osiągnęły prelimitowanej wysokości. Do tego

przyczyniła się polityka taryfowo-handlowa, która zawsze pozostaje poniżej linii samowystarczalności kolei. Świadczy to o tem, że twórcy taryf nie orientują się w przejawach życia gospodarczego. Gruntowna rewizja taryf, przystosowanie jej do życia wewnętrznego oraz zabezpieczenie należyte eksportu i tranzytu przez Polskę, jest zdaniem referenta rzeczą nader pilną.

Historia proponowanej zamiany kolei na przedsiębiorstwo o charakterze prywatno-prawnym jest dalszym dowodem zametu, panującego w kolejnictwie, wobec czego referent oddaje budżet w ręce Izby z pewną obawą o przyszłość, mimo, że techniczna strona kolejnictwa dzięki pracy dobrej i fachowej wykazała pewne postępy.

Po przemówieniu referenta, wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiał min. Tyszką.

Pos. Ostrowski (Piast) stara się wykazać, że gospodarka kolejowa idzie po należytej drodze w celu osiągnięcia samowystarczalności. Głównym czynnikiem jest należyta polityka taryfowa.

Minister kolei Tyszką, zabierając głos oświadczył, że obejmując w r. swój urząd, zwrócił całą energię swej pracy na uzdrowienie finansów kolejowych. W wyniku minister ogłasza przeszło 60 milionów czystego dochodu eksploatacyjnego. W dziedzinie polityki taryfowej nastąpi zmiana ku lepszemu wówczas, gdy opracowane będą odpowiednie materiały statystyczne, których dotąd dawał się odczuwać brak. Obecnie pracuje już komitet taryfowy, do którego zaproszono dla pracy największe powagi w dziedzinie ekonomji politycznej. Co do pragmatyki kolejowej, to będzie ona w tym miesiącu wniesiona do Rady ministrów.

Dalej minister oświadcza, iż akcja oszczędnościowa bynajmniej nie przyczyni się do zmniejszenia bezpieczeństwa ruchu na naszych kolejkach. Pod tym względem stoja one zupełnie na wysokości zadania i niesprawność toru nie może być przyczyną katastrofy, jak niesłusznie zarzuca nam zagranica. Corocznie zmieniamy szyny i podkłady, z każdym rokiem więcej, a przyczyną katastrof są tylko zamachy. Minister dodaje, iż oświadcza to z całą odpowiedzialnością za to, co mówi. Ze sprawozdania z katastrofy pod Starogardem wynika w sposób niezbity, że była ona dziełem zamachu, przeprowadzonego przez jednolite organizacje, których rękę widać w innych katastrofach. Dlatego musimy wyżyć wszystkie siły, aby to na przyszłość uniemożliwić. Minister poczynił w tym kierunku wysiłki wielkim nakładem pracy i w porozumieniu z innymi ministerstwami.

Postulaty rolnictwa.

Po ukończeniu debaty nad budżetem kolejowym, przystąpiono do budżetu ministerstwa rolnictwa.

Posel Żółtowski (ChN.) podkreślił, że rolnictwo u nas jest jeszcze bardzo mało dotowane. W r. 1924 wywieźliśmy za granicę płodów rolnych, wyrobów przemysłu rolniczego, bydła, mięsa itd. na sumę 378 milionów, co wraz z wywozem produktów leśnych dało 40 proc. ogólnego wywozu. Rolnictwo potrzebuje poważnych zasilków, należy poprowadzić melioracje, a konieczne jest też odtworzenie kapitału obrotowego, straconego wskutek inflacji. Kredyt musi być tani, długoterminowy. Co się tyczy leśnictwa, to musimy dążyć do fachowego wykształcenia leśników i zaprowadzenia większego rygoru w administracji.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa nie ukończono. Z powodu późniejszej pory odłożono ją do dnia następnego.

Według zapowiedzi marszałka posiedzenia w tym tygodniu odbywać się będą do późnej pory, by Sejm mógł na czas uporać się z budżetem.

Przegląd prasy.

(r.) Litewski minister spraw zagran., Czarneckis bawił przez kilka dni w Rydze celem omówienia programu konferencji min. spraw zagran. Łotwy, Litwy i Estonii, mającej się odbyć w czerwcu. Z powodu tej wizyty pisze wileńskie „Słowo”:

Po za organizowaniem bałtyckiego frontu przeciw Polsce przez Litwę na przyszłej konferencji, poruszona zostanie sprawa unii celnej Łotwy, Estonii i Litwy. W czasie wizyty w Rydze min. Czarneckis unikał odpowiedzi w tej sprawie, co daje prawo do snucia przypuszczeń, iż przyłączenie się Litwy do unii celnej ma być tą koncesją, za którą Litwa ma pozyskać Łotwę i Estonię dla swej polityki przeciw Polsce. — Rozmowy na ten temat postanowiono odłożyć do czasu konferencji i ograniczono się do zapewnień, że nacja celna jest rzeczą konieczną dla owocnej współpracy ekonomicznej państw w skład jej wchodzących.

Idea związku celnego państw bałtyckich z Rosją na czele nie jest obecnie aktualna. Rok ubiegły od czasu konferencji kowieńskiej otworzył oczy politykom Łotwy i Estonii, a zwłaszcza Estonii na niebezpieczeństwo chociażby ekonomicznej współpracy z Sowietami.

Jakie będą owoce „nieoficjalnej” wizyty litewskiego ministra w Rydze oczywiście teraz zawczasie przewidywać. Zaznaczyć tylko należy, że wyjechał on z Rygi ożywiony jak najlepszymi nadziejami.

Dla Polski zabiegi pana Czarneckisa nie powinny być obojętne. Odwrotnie muszą one zwrócić uwagę tak czynników miarodajnych jak całego społeczeństwa. Uchroni to nas od niespodzianek, jakie obfitowały w roku ubiegłym na sesji Ligi Narodów w związku z wysuniętą jeszcze raz tam pretensją Litwy do Wilna.

* * *

Z powodu otwarcia Targów w Poznaniu pisze ks. senator Adamski w „Kurjerze Poznańskim”:

Targi Poznańskie specjalny mieć będą charakter zwłaszcza wówczas gdy Polsce zależeć będzie na zotknięciu się ściślej z produkcją rynku niemieckiego. Przemysł i handel niemiecki starał się produkcję swoją pokazać społeczeństwu polskiemu na targach w Gdańsku. Pomijając zupełnie polityczny charakter zagadnienia i nie widząc obowiązku specjalnego popierania kupiectwa miasta Gdańska i stwarzania zeń sztucznie centrali zakupów dla Polski, u-

ważam, że Gdańsk nigdy stać się nie może głównym miejscem zotknięcia się przemysłu i handlu polskiego i niemieckiego. Targi gdańskie zawsze będą rzeczą sztuczną i naciaganą, chociażby dlatego, że zarówno dla Niemiec jak i dla Polski Gdańsk jest miejscem geograficznie położonym bardzo niedogodnie, wymagającym dalekiej podróży dla eksponatów i nie leżącym na naturalnej drodze, którą w przyszłości towary przesuwają się będą z Niemiec do Polski i odwrotnie.

Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki, gdy chodzi o Poznań. Poznań mocą swoich warunków i geograficznego położenia będzie dla przemysłu i handlu niemieckiego nie zmierzni korzystnym miejscem zotknięcia się z rynkiem polskim. Zarówno linie kolejowe jak i wodne bezpośrednio z Niemiec wiodą do Poznania najkrótszą drogą i z najmniejszym obciążeniem eksponatów frachtami kolejowymi.

O ile zaś chodzi o pośrednictwo kupieckie na rynku polskim, nie potrzeba nam wcale dodatkowego pośrednictwa kupca gdańskiego, skoro polskie kupiectwo Zachodniej Polski doskonale z Niemcami porozumieć się może i pośrednictwo obejmie bez pomocy Gdańska. Gdańsk nie będzie nigdy naturalnym pośrednikiem między Polską a Niemcami, o ile z politycznych pobudek sztucznie nie będzie się stwarzało w Gdańsku kupiectwa, które z natury rzeczy tam nie będzie miało racji bytu i które zmaleje z chwilą, gdy zanikną cieplarniane podmuchy politycznych wysiłków i subwencji.

* * *

Udział wojska w uroczystościach trzeciomałowych w Warszawie uczynił na widzach ogromne wrażenie. — Daje temu wyraz „Polska Zbrojna”:

Dzień święta wojska poruszył także i zaimponował goszczącym w stolicy przedstawicielom korpusu dyplomatycznego, którzy nie szczędzili również wyrazów swego uznania, zachwytu i radości, jeśli chodzi o sojuszników i sprzymierzeńców. Wszystkim rodzajom broni wiwatowano bez przerwy, serdecznie i rozgłośnie, a już nieopisany wprost entuzjazm zapanował tradycyjnie przy defiladzie kawalerii i artylerii konnej. Radość powszechną wzmacniały jeszcze szybujące w powietrzu eskadry lotnicze, będące wyrazem uskrzydlenia Polski, umiejacej broń nie tylko ziemi polskiej, lecz i polskiego nieba.

Wojsko wykazało nie tylko swoją dziarską i rycerską postawę na zewnątrz, aczkolwiek żaden „drill”

mu nie przyświeca, lecz przede wszystkim swój istotny walor wewnętrzny, będący wynikiem konsekwentnej i pełnej ambicji pracy całego korpusu oficerskiego oraz wszystkich szeregowych, składających się na armję.

Od wojska bił duch, jaki jest rezultatem jego ścisłego zespolenia i planowych trudów, przyświecających mu w osiąganiu tej doskonałości, ku której jest prowadzone z uporem i nieustannie z dnia na dzień. Odczuwało się więc, iż wszelkie alarmy, co do niego są tylko urojeniem, któremu w całej pełni i naocznie zaprzeczyl wczorajszy dzień wojkowego święta.

Rozkołysane rewją tłumy specjalnie serdecznie wiwatowały na cześć zwierzchnika siły zbrojnej Prezydenta Rzplitej, rządu i ministra spraw wojskowych, nie skąpiąc objawów czci i wdzięczności.

— Na kolana i błogosławić! — zawołał któryś z przedstawicieli starszaków - weteranów.

W dniu wczorajszym błogosławiła wojsku stolica, a z nią cały naród i cała Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

* * *

„Gazeta Warszawska” pisze:

Obawiać się było można, że piękna inicjatywa Prezydenta Rzeczypospolitej, aby dzień 3-go Maja stał się świętem radości w Polsce, nie została wypaczona przez ludzi, rozumiejących ją w sposób zbyt pospolicie i nie doprowadziła do zwulgaryzowania naszego święta narodowego. Dzień wczorajszy dowiódł, iż społeczeństwo polskie chce świętować po swojemu — w sposób poważny i uroczysty. Każdy naród ma swój sposób rozumowania i odczuwania i nie trzeba dążyć do tego, by mu narzucić formy wyrażania swych pragnień i uczuć w sposób praktykowany gdzieindziej. My nie umiemy się bawić: na placach i ulicach miejskich, tak, jak bawia się n. p. Francuzi, którym zabawa nie przeszkadza w poważnym myśleniu i odczuwaniu. U nas ludzie, gdy się znajdują zbiorowo w miejscu publicznym, zachowują się poważnie i uroczysto, bo to odpowiada ich sposobowi myślenia i uczucia. Daremnie jest dążenie do zmiany naszego charakteru, doprowadziłoby ono li tylko do wypaczenia i spopolitowania naszych obchodów i świąt narodowych. Zbyt jeszcze jesteśmy wszyscy bliscy wsi polskiej i jej świąt jedynych — nabożeństw niedzielnych, byśmy nie tęsknili do upodobnienia naszych obchodów miejskich do tych, które wszyscy nieomal znamy i pamiętamy. Nie śpieszmy się

WINA RIEDLA

6710

do tego, by jak najszybciej całe nasze życie publiczne przybliżyć do obyczajów kabaretowych miejskich wzorów przedstawionych w złych obrazach kinowych.

* * *

Niestety nie brak i małych zgrzytów w związku z tegorocznym 3-cim majem. Odznaczenia nadane w tym dniu zmuszają „Głos Narodu” do zabrania głosu:

Odznaczenia orderowe w Polsce pozostawiają zwykle nieprzyjemny posmak faworytyzmu. Ni stąd ni zowąd orderem tym odznaczeni zostają ludzie bez najmniejszych zasług, często przytem bez charakteru, lub obarczeni przeszłością polityczną, o której lepiej nie wspominać... Tegoroczny fawor orderowy spadł mi dzy innymi niespodzianie na p. Antoniego Beaupre. Czy dlatego, że i marsz. Hindenburg, którego chwalcą był niedawno w „Czasie” p. Beaupre, także awansował? Z czynów publicystycznych p. Beaupre ten jest bowiem jedynym, o którym wiadomo coś po za ulicą św. Tomasza... Mało brakuje, a order P. R. otrzyma także p. Konstanty Srokowski lub osławiony prof. Kot. Gen. Sikorski dba bowiem o swoich chwalców i dawnych towarzyszy w enkaenowej niedoli...

W jednym rzędzie z p. Beaupre i bar. Goetz - Okocimskim (który jest obywatelem bez zarzutu, ale od czasu powstania Polski sprawami publiczno - społecznymi się nie zajmuje, ograniczając się do gospodarstwa w Okocimiu i pokrywania deficytów „Czasu”) otrzymali w Krakowie komandorję P. R. inż. p. Witold Ostrowski, wysoce zasłużony działacz w T. S. L., p. A. Jura wiepr. M. T. R. od lat pracujący z pożytkiem w tem Towarz. i kilku wybitnych profesorów Uniw. Jag.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

3820

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza I. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Dr. ARPAD OSZLANYI

lekarz kąpielowy (mówiący po polsku)
ordynuje od 1-go maja b. r. w Marienbadzie
w domu „Hanower” gdzie mieści się konsulat polski. 3398

„Na wielkim szlaku”.

==○==

Przy kierownicy siedzi mistrz Dzierliński, jeden z najpewniejszych warszawskich szoferów. Doskonali raz 60-o konny Austro-Daimler zaczyna brać pod siebie szosę — i oto mamy już poza sobą Jabłonnę, pędząc coraz dalej i dalej. Pogodny słoneczny ranek ukazuje nam urok łąk i pól, zieleniących nad Narwią. O 10 rano stajemy w Łomży. Pierwszy krótki postój i pierwsza konferencja z pp. inżynierami powiatowymi.

O 11 ruszamy w dalszą drogę. Podróż odbywa się bez żadnego wypadku. Hamulce się nie grzeją, detki nie pękają. Opony zachowują się wzorowo. Wogóle, Arkadia.

W Suwałkach spożywamy rybę niewiadomego nazwiska, dosyć dobrze ucharakteryzowaną na pstraga. Dalszych kilkadziesiąt kilometrów upływa nam na roważaniach natury filozoficznej:

— A może to był rzeczywiście pstrąg?

W lasach Augustowskich, na nasypach szosowych, przecinających pustkowia, uderza nas po raz pierwszy w

tej podróży zapach lasu... Jest już zmierzch... Raczej to, co Francuzi nazywają: „Entre chien et loup”. Błękitnawy mrok spływa powoli na ogromne przestrzenie błot i borów...

Równie i mocno warczy motor. W pewnej chwili podrywa się z niskiej kępy traw wielki jastrząb, waży się na mocnych swych skrzydłach i odlata majestatycznie w dal...

Zapalamy rewerberę.

I mkniemy tak wśród nocy, po pustej, odludnej szosie, rozcinając mrok dwoma snopami białego światła.

O 10 wieczór jesteśmy w Grodnie, które wychyla się niespodzianie z poza wzgórz, błyskając setkami ogni.

Hotel.

Apetyty wspaniałe!

Jadłospis grodzieński wzrusza do łez i przypomina rzeczy wręcz legendarne.

A więc:

„Antrekot z jedyka”, „Dewolaj”, „Ryzeto z Polardy”, „Bitki patie”, „Barszcz z jaj”, wreszcie — „File z Polardy soc.”.

Mniejsza o barszcz z jaj, choć go do tychczas nie jadłem. Ostatecznie, robią z buraków, dla czegożby nie mogli robić z jaj

Mniejsza o „Bitki patie”. Może to na pamiątkę Adeliny Patti? Może na cześć firmy Pathe...?

— Ale to „File z Polardy soc.”?

— Czyżby „soc.” oznaczało: „Socja listyczne”?

To prawda, że w chwili naszego przyjazdu toczy się w Grodnie wielki proces przeciwko członkom organizacji bandyckiej, która mianowała się organizacją „Dywerysyją”.

W takim razie jednak nie „soc.” a „kom.”.

Rzecz pozostanie, zdaje się, niewyjaśniona...

— Jaka szkoda:

Po nocy spędzonej w Grodnie, wyruszamy dalej. Na Sapieżyński Skidel, na Lidę. Mamy pierwszą drobną „pannę”. Zmiana koła. Trwa to zaledwie 6 minut. Szybciej zmieniałem koło tylko raz: podczas II-go Raidu, w 1923 roku. Wówczas nieporównany czeski „Meisterfahrer”, Siroucek zmienił koło w 4 minuty. No, tak, ale miał pomoc, a potem chodziło o czas.

Od Lidy wyjeżdżamy na stary, piękny trakt. Skończył się bity gościniec, zaczął się lity plach.

Przodem, o kilkaset metrów, podskakuje inżynier Mincheimer na powiatowym Dodge’u. My za nim, kłyszając się na wybornych resorach A. Daimlera.

Trakt szeroki, niezwykle malowniczy... Brzozy, topole, sosny... Cicho...

I tak jedziemy kilometrami, zrzadka tylko spotykając ciałopskie furmanki, drogą sielską, litewską... Ówdzie wóz podskoczy, ówdzie troszkę za trzeszczy, ówdzie, na zdradzieckiej bajurze, stęknie, chlupnie, zamruczy — weźmie przeszkodę trzecim biegiem — i znów pomknie dalej...

Aż zamajaczy o nowym zmierzchu kochane, stare Wilno, sennie zapadłe w kołysce Ponarskich wzgórz...

* * *

Właściwe kresy otwierają się przed nami dopiero teraz, z nastaniem trzeciego dnia wyprawy.

Mocuj się nasz Austro-Daimler z piaskami i wybojami Oszmiańskiego traktu, gniewa się, sapie i warczy; mistrz Dzierliński volens-nolens dotykać musi co chwila sprzęgła. Dookoła pustka, ziemię jałowe i płone. Cza sem zrzadka, ukaże się naszym oczom oracz, odwracający twarde skiby pługiem-pojedynkiem... Konina lichy, licho odziany człowiek...

Bieda aż skwierczy w tych stronach Krajobraz monotony i nad wyraz smutny.

Dopiero koło Oszmiany poprawia się trakt — (Inny znać opiekun dba o drogi powiatowe.) — i okolica nabiera niejakiego wdzięku.

(C. d. n.)

Żdzisław Kleszczyński.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Kultura muzyczna
w dawnej Polsce.

(Odczyt ks. dr. Hieronima Feichta).

Niezrozumiałość jest apatia naszego społeczeństwa wobec wartościowych przejawów kulturalnych. Na temat ten możnaby snuć bardzo smutne refleksje. Sensacyjny film ściągają tłumy osób, zaś poważny koncert lub odczyt mrozi często pustką sali. Dowód to oczywisty, że publiczność nasza łaknie tanich rozrywek, stroni zaś od wszelkich audycji, wymagających pewnego skupienia uwagi. Pogoń za dreszczykiem sensacji, owcze posłuszeństwo wobec nakazów nudy, lub sugestywna siła zagranicznej gwiazdy — oto główne motory, które potrafią czasem przełamać obojętność publiczności.

Zaszczytną walkę ze wspomnianą wyżej apatią podjęło Kasyno i Koło literacko-artystyczne, którego wydział z energicznym prezesem dr. Hoinackim na czele kładzie silny nacisk na urządzanie poważnych kulturalnych imprez. Liczne odczyty wieczory dyskusyjne, a nawet koncerty odznaczają się wysokim poziomem i pierwszorzędnym doborem prelegentów, czy też koncertantów. Ostatnio odbył się interesujący wykład ks. dr. Hieronima Feichta pt. „Kultura muzyczna w dawnej Polsce“. Można było przypuszczać, że zarówno osoba prelegenta, znanego muzykologa jak i zajmujący temat znajdują żywy oddźwięk wśród publiczności. Niestety zebrało się bardzo mało osób. Jeszcze więc jeden dowód na poparcie wyżej wymienionych zarzutów.

Ks. dr. H. Feicht ukończył studia muzykologiczne na lwowskim Uniwersytecie pod kierunkiem najznakomitszego polskiego teoretyka i historyka muzyki prof. dr. Adolfa Chybińskiego. To też i dany wykład, chociaż przeznaczony dla szerszego audytorium, odznaczał się doskonałym, metodycznym ujęciem tematu.

Szanowny prelegent naszkicował plastycznie obraz muzycznej kultury polskiej od XI do XVIII wieku. Na tem tle uwypuklił postacie cenniejszych kompozytorów jak Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, Marcina Leopolity, Bartłomieja Pękiela, ks. Gorczyckiego, Mikołaja Zieleskiego i wielu, wielu innych pierwszorzędnych twórców.

O wysokim stanie muzycznej kultury świadczyły również dwie instytucje: Kapela rorantystów w Krakowie i Kapela królewska w Warszawie, w skład których wchodził wybitni muzycy. Za dyrygentury Scacchiego zaszedł w królewskiej kapeli fakt, który się chyba nie powtórzył dotąd w żadnej orkiestrze na świecie. Oto Scacchi rozpoczął spór z muzykiem gdańskim Pawłem Siefertem o wyższości muzyki włoskiej i polskiej nad niemiecką. Zawrzała namiętna polemika, a Scacchi chcąc sobie zapewnić zwycięstwo polecił wszystkim pięćdziesięciu członkom kapeli napisać na dowód ich wykształcenia muzycznego po jednym kanonie. I napisali, jedni mniej, drudzy bardziej zawiłe kanony począwszy od pierwszego skrzypka, a skończywszy na tympaniście i każdym członku chóru. Nic zresztą dziwnego, skoro w skład tej kapeli wchodził kompozytorowie jak Jarzębski, Miłczewski, Elert, Szymonowicz i in. Kapela królewska rozpoczęła w roku 1628 przedstawienia operowe. Ruch muzyczny w kapeli wzrastał tak intensywnie, że okazała się konieczność stworzenia posady wicedyrygenta, którym został Bartłomiej Pekieli. Prelegent omówił szczegółowo działalność i twórczość tego znakomitego kompozytora, a nadto wspominał o innych kapelach prywatnych.

W końcowym resume prelegent wyraźnie zaznaczył, że celem jego referatu było wykazanie ciągłości polskiej kultury muzycznej od XV po po-

łowę XVIII w. Dowodem tej ciągłości są kapele i chóry istniejące często nieprzerwanie po dwa i trzy wieki, dalej oparcie się twórczości następców o twórczość ich poprzedników, oraz stałe pielęgnowanie i odtwarzanie muzyki minionego wieku przez wiek następny, jak się to działo przede wszystkim w kapeli rorantystów. Drugim nie mniej ważnym znamiennym dawnej polskiej kultury muzycznej jest zdaniem prelegenta stały jej kontakt z kulturą europejską. Ledwie się pojawiły dzieła Palestriny już je zauważyliśmy w Polsce, ledwie zdołała sobie zdobyć scenę opera we Włoszech, znalazła ona miejsce również na dworze królewskim w Warszawie

i to przed jej pojawieniem się opera we Francji. Prelegent wypowiada śmiało twierdzenie, że pod względem konaktu z Europą dzisiejsza nasza kultura muzyczna nie może się mierzyć z dawną kulturą polską; jeśli więc chcemy mieć równie świetną kulturę muzyczną w dobie najbliższej, jak mieliśmy ją dawniej, to nawiązanie kontaktu z Europą jest zdaniem prelegenta pierwszym postulatem dla jej zdobycia.

Nieliczna wprawdzie, lecz doborowa publiczność nagrodziła rzeczowy, bogaty i wysoce interesujący wykład ks. dr. Feichta licznymi oklaskami.

Adam Mitscha.

Jugosłowiańskim szlakiem.

Z Dubrownika przez Sarajewo do Belgradu

Belgrad, 20 kwietnia.

Wczesnym rankiem ładuje wycieczka lwowskiej młodzieży w zatoce Gružu — witana serdecznie przez tłum, zebrany na molo zacisznej przystani. Wita nas najpierw delegacja komitetu dubrownickiego, w którego imieniu przybyli dyr. preparandy, Gjadjevic, prof. Marko Muratti, dr. Arturo Krekic, prof. Dane Carovic, prof. Fr. Vajda, prof. M. Rajčić, dalej drużyna sokola z dyr. Horovicem, zastęp gimnazjalistek i seminarzystek z nauczycielkami, pp. Mileđa Cizek i Katica Hoffman, akad. Baro Krilatic, po- zatem liczna rzesza robotników portowych.

Odrzućmy wywiązując się miły i serdeczny nastrój, jakbyśmy się znali od lat dziesiątek. Nasze uczennice zaznają mają się z koleżankami dubrownickimi i doskonale się z nimi porozumiewają dorzucając do niezrozumiałych dla nich niektórych słów polskich — słowa francuskie. Komitet zaprasza nas na trzy dni do Dubrownika, gdzie przygotował akademię w gmachu sokolim a w trzecim dniu bankiet, ponieważ jednak nasz program podróży uwzględnia tylko jeden dzień pobytu na przepięknym wybrzeżu jugosłowiańskim, przeto ku żalowi z obu stron odpadają zapowiedziane i przygotowane zebrania.

Stajemy w pierwszorzędnym „Grand Hotel Petka“ — położonym tuż przy molo, zatem w odległości kilkunastu kroków od wybrzeża grubańskiej zatoki. Otrzymujemy w nim wszystkie pokoje frontowe i płacimy stosunkowo bardzo niewiele, gdyż za dobę wykwinetnego utrzymania wraz z noclegiem oraz suten śniadaniem w dniu wyjazdu uiszciliśmy 6 zł. (pensjonaty w Zakopanem zarumieniły się!). Zaraz na wstępie spotyka nas miła niespodzianka. Oto przybywają samo chodem z Dubrownika dwaj dyrektorowie Towarzystwa żegluga, którego własnością jest okręt „Petka“ a zaznaczywszy, iż dowiedzieli się z listy pasażerów o naszym przyjeździe i o nadpłacie ceny biletów — przepraszają nas za nietakt swego włoskiego agenta i zwracają całą, niesłusznie przez niego pobraną kwotę.

Po rozkwaterowaniu się w miłym a gościnnym hotelu gromadka nasza pieszo udaje się do Dubrownika, który jest najbliższym celem naszej podróży po ziemi jugosłowiańskiej. Przed nami ścieli się droga, trzy i pół kilometra długa, w obecnej porze wiosennej budząca prawdziwy zachwyt. Stoki wzgórz porośnięte gajami oliwnymi i winną latoroślą, tu i ówdzie kępy rozłożystych palm i cyprysów, zmieszane z opuncjami i olbrzymimi agawami tworzą miły bardzo dla oka obraz flory śródziemnomorskiej, tak obcej dla nas ludzi z północy. Oko pada z kwiecień na kwiecie, bawi się różnorodną ich barwą, to też i droga się nie dłuży i szybko stajemy na jej najwyższym wzniesieniu, Boninar. Olśnienie widokiem, jaki się z tego wzniesienia naokół rozlega, zatrzymujemy się na nim przez czas dłuższy. Droga

wiedzie wysoko ponad urwiskiem skalnym, urozmaiconem kępkami kaktusów i ogromnych agaw, głęboko w dole szumią wzburzone fale a wzrok ślizgając się po nich spoczywa niebawem na dalekim widnokręgu obejmującym znaczną przestrzeń modrych wód adriatyckich. Ktoś kiedyś powiedział, że krajobraz tu jest tak wspaniały, iż niema miejsca, któreby nie używało motywu dla koncepcji malarskiej.

Zachwycamy się długo przewspinałym krajobrazem i jedynie czas szybko mknący zniewala nas do dalszej drogi, która wkrótce kończy się u bram Dubrownika. Tu oczekują już naszego przybycia mili znajomi dubrownicy z mola w Gružu. Przyłącza się obok nich do naszej wycieczki sporo uczennic z miejscowych szkół średnich, w których towarzystwie zwiedzamy uroczą stolicę ongi rzeczyspolitej dubrownickiej. Miasto budzi wśród naszych uczennic żywe zainteresowanie i słusznie, jest bowiem zarówno dzięki swemu malowniczości położeniu, jak i bogactwu dzieł sztuki najpiękniejszym na dalmatyńskim wybrzeżu. Orowadzani przez profesorów miejscowych — stajemy na głównej arterji bujnie rozległego życia — na Stradone, dziś Namesti krale Petra — którego posag na koniu, w płaskorzeźbie przedstawiony, dzieło artysty-rzeźbiarza Ivana Mestrovicia — został tu przed rokiem odsłonięty.

Zwiedzamy liczne pomniki świetnej kiedyś przeszłości rzeczyspolitej, przyczem najdłużej skupia naszą uwagę Dvor, dawniej pałac rektorów, siedziba naczelnych władz, sprawujących ster miniaturowej republiki, — przypominający pod niejednym względem wenecki pałac dóżów. Przez cały dzień przebywając w tem zacisznym ustroniu poznajemy niemal wszystkie pomniki z lat dawno minionych a przepiękne klasztory z okolnymi krużgankami, przypominające włoskie certosa, nieocenionej wartości dzieła sztuki, biblioteki i muzea — na długo pozostaną w naszej pamięci. Powraca my starem miastem wśród wież, bastionów i dobrze z odległego średnowiecza zachowanych murów i wytwarzamy sobie obraz siedliska rzeczyspolitej, jakby żywcem przeniesionego w dzisiejsze czasy.

Wieczór spędzamy w miłym towarzystwie kilkunastu Dubrowniczan i kilkadziesiąt uczennic tamtejszych szkół średnich. Piękna sala restauracyjna grubańskiej hotelu rozbrzmiewała do północy rozgwarem rozmawiania. Wiele pięknych nysli w swym przemówieniu rzucił p. Niko Gijvanovic, któremu na temat braterstwa polsko-jugosłowiańskiego odpowiedział kierownik wycieczki. Pożetem wszechwładnie panowała na tem zebraniu pieśń, zarówno polska, jak i jugosłowiańska, śpiewana naprzemiennie przez lwowianki i Dubrowniczanki. Mile też gawędzono o dawnych i nowych czasach. Wsnuwano się z tej pogawędki pewne podobieństwo między dziejami tej dubrownickiej republiki a

historją naszej w odległej przeszłości. I rzeczywiście pomimo dużej różnicy zasadniczej, wypływającej z samej natury dwóch tych twórców politycznych: rzeczyspolitej polskiej, rozległej północnej, rolniczej i ziemiańskiej — i południowej szczupłej co do obszaru, miejskiej, handlowej — zachodzi jednak pomiędzy nimi pewne podobieństwo. Epoka jagiellońskiej odpowiada tam epoka węgierska i w tym też czasie obie rzeczyspolite doszły do wielkiej potęgi a upadały z panowaniem Wazów, względnie wejściem pod opiekę turecką. A wśród tego upadku niejedną pomiędzy nimi można przeprowadzić paralelę. Swawola arystokracji, zgubny wpływ obyczajów cudzoziemskich, upadek moralności, zbytek i miękkość a w końcu szczególny zbieg niesprzyjających okoliczności zewnętrznych — a z drugiej strony uderzająca wspólność myśli u moralistów współczesnych — zbiegają się we wspólnej linii, wiodącej do upadku.

Tak gwarzyliśmy w miłym a serdecznym towarzystwie do północy. Późna pora kres położyła tej pogawędce. Wychodzimy na wybrzeże, które skrzy się smugą tysiącznych świateł niktających gdzieś daleko. Padają krótkie a szczere słowa pożegnania. Na- zajutrz wczesnym rankiem, odprowadzeni przez znaczne grono nauczycielstwa i młodzieży, serdecznie żegnani — odjeżdżamy z tego przedczudnego za- kątka ziemi jugosłowiańskiej.

Przed nami długo bo całodzienna podróż przez krasowe wzniesienia do Sarajewa. Dzika, nieraz zupełnie pusta a jedynie rumowiskami pokryta okolica budzi wiele zainteresowania, to też okna obszernych dwóch wagonów w stałym pozostają obłożeniu. Widoki zmieniają się w kalejdoskopowym obrzędzie. Tu i ówdzie miga wśród rumowisk skalnych stara turecka strażnica, tor wspina się serpentynami w górę, liczne wysokie podmurowania, przepaściste skłony toru, groble i wiadukty, malowniczo zakroje gór, przewalające się po złomach kamiennych rzeki, rozlewne szeroko wodospady, przepięknie położone doliny i parowy, które pociąg przecina — to wszystko nieci- ło w gromadce naszej tyle wrażen. że i czas szybko mija. Na jednej ze stacyj przed Sarajevem przybywa do wagonu insp. Feigl, który z ramienia ministerstwa oświaty jest naszym ciceronem po Sarajevie, do którego przyjeżdżamy o 10-tej wieczorem. Właśnie w tej chwili rozpoczyna się mużulmańskie święto „Ramazan“ — to też zagłębiamy się w dzielnicę, zamieszkaną przez mużulmanów, zwiedzamy wspaniałą dzamię i doznajemy wrażenia, jakbyśmy byli gdzieś na wschodzie — nazajutrz ranne godziny przepędzamy w mieście a popołudniu pociągiem pospiesznym wyjeżdżamy w dalszą drogę do Belgradu.

A. M.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na Kostjomy i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.

Podziękowanie.

JW. Panu Dr. Docentowi Wincentemu Czarneckiemu, Dr. Witoldowi Dzulynskiemu (obecnie w Rudkach), Dr. Władysławowi Tobczykowi i Dr. Stanisławowi Buhnowi — najserdeczniejsze podziękowanie za ich troskliwą opiekę, którą otaczali męża mojego w czasie jego całorocznej choroby a swą wiedzą lekarską starali się ulżyć choremu aż do ostatniej chwili.

Stefania Płażkova
i Synowie.

Po drodze na kongres lekarski w Paryżu.

Praga, w końcu kwietnia.

Jadąc na kongres lekarski do Paryża, specjalnie w celu zaznajomienia się z postępiami na polu zwalczania gruźlicy, postanowiliśmy wstąpić do Pragi i w tym celu przeprowadziliśmy korespondencję z Ministerstwem zdrowia publicznego i z Masarykową Ligą, która jest prywatnym towarzystwem, zwalczającym gruźlicę w Czechosłowacji.

Obydwie te instytucje odpisały nam bardzo uprzejmie, zapraszając nas do Pragi i okazując gotowość pokazania nam rzeczy godnych widzenia.

Gościnność swą rozpoczęli już na granicy czeskiej. Gdy dowiedziano się od współtowarzysza podróży dr. Kiełanowskiego, że jesteśmy właśnie oczekiwani wycieczką ze Lwowa, uwolnili nas od rewizji celnej. Na stacji w Pradze poznał nas po podwójnym czerwonym Krzyżu sekretarz Masarykowej Ligi dr. Jan Skalik, który zawiózł nas do hotelu, do zawczasu przygotowanych pokoi, autem Ministerstwa, które przez dwa dni było do naszej dyspozycji.

Nie tracąc czasu pojechaliśmy z nami do dwóch poradni, z których każda była w swoim rodzaju, a obydwie niesłychanie ciekawe. Pierwsza obejmująca wszystkie specjalności lekarskie jest przeznaczoną dla kolejowców, założoną po wojnie w pięknym dwupiętrowym gmachu; jest uposażona we wszystkie najnowsze przybory do stosowania zabiegów leczniczych. Uderza wykwintna czystość białych lakierowanych sal i poczekalni, zaopatrzonych w najświeższe dzienniki. Oproceedzał nas uprzejmie dr. Cmunt, którego żonę, działaczkę Macierzy czeskiej, mieliśmy przyjemność poznać w dalszej podróży.

Poradnia Masarykowej Ligi przedstawia się znacznie skromniej, nie mniej owoce jej pracy są zdumiewające. Liga prowadzi w całej Czechosłowacji 80 poradni, sanatorium w Pless i Zamberk (?), prócz tego dla biednych chorych w Prosechnicy. Wydaje nieskończoną ilość broszur, afiszów i t. d., które nam zaraz przysłano do obejrzenia. Poradnia nie zajmuje się leczeniem, tylko zapobieganiem (profilaktyka) i chory jest badany według najnowszych zdobyczy wiedzy (Röntgen itd.) i odsyłany do lekarzy ordynujących lub kas chorych. Mają 30.000 osób w swojej opiece.

Do poradni dołączony jest żłobek dla dzieci matek pracujących. Nas najwięcej zainteresował oddział dla młodzieży wieku lat 14, gdzie udziela się rady co do wyboru zawodu. Sposób ten znany w Ameryce polega na próbie precyzyjności ruchów, zimnej krwi, dobrego oka itd. Na nieszczęście oddział nie był wtedy w ruchu.

Na drugi dzień miła wizyta w Ministerstwie Zdrowia u referenta radcy Baziki, w pięknych biurach Masarykowej Ligi, zwiedzenie pięknie położonego sanatorium na Wyszehradzie, prowadzonego przez drów Jedliczków, z których jeden pracował przez dłuższy czas we Lwowie — i wycieczka do Sanatorium w Pless, w towarzystwie dr. Brzeskiego, generalnego sekretarza (tajemnika) Masarykowej Ligi. 40 klm. drogi pyszną szosą minęły prędko i stanęliśmy przed Sanatorium w Pless, okazałym gmachem, zbudowanym na 300 chorych, mężczyzn, w Czechach jest bowiem zwyczaj, że w ludowych sanatoriach gruźliczych kobiety są umieszczone oddzielnie.

Piękne podgórskie zaciszne położenie sprzyja kuracji. Las i pole przyległe dostało Sanatorium od jednego z magnatów czeskich w darze. Ponieważ zatem gospodarstwo pokrywa za potrzebowanie, mogą mniej brać od chorych i utrzymanie wypada 6 złotych polskich od osoby, licząc 6-krotnie jedzenie.

Wszędzie czystość wzorowa. No-

wem dla nas było doskonale urządzenie wentylacyjne, następnie nowy system okien, sięgających do samego sufitu, w celu kompletnej wymiany powietrza. Podczas wojny wybudowano tam pawilon parterowy o jednym rzędzie celek, w którym każdy chory ma małą pokój w którym spędza noc, w dzień zaś łóżko wysuwa się na kółkach na betonowe podmurowanie przed domem. Praktyka wykazała, że pacjenci wolą te skromne pokoiki od wspólnego wspólnego gmachu.

SPRAWY SZKOLNE.

Nauczycielstwo przy pracy.

W sali PTP. odbyło się onegdaj liczne zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie, zwołane przez zarząd Stow. chrześc. naucz. szk. powsz., na którym wygłosił referat senator Siciński na temat współpracy nauczycielstwa w rewizji dotychczasowych programów szkolnych. Praca ta ujęta jest w następujące punkty:

1. Ustalić i uzasadnić opinię jako odpowiedź na następujące zagadnienia:

a) czy programy szkolne obecnie obowiązujące podniosły czy obniżyły stan nauki w szkole powszechnej 7 klasowej, względnie 6-cio, 5-cio, 4-ro, 3, 2, i 1 kl.?

b) oświadczyć się za czy przeciwstawić się t. z. systemowi szkoły jednolitej?

Opinię należy podać na podstawie programu naukowego i uzyskanych wyników pracy nauczycielskiej obecnie a przed wojną światową.

Pracowity dzień zakończyliśmy obojętnością na wspaniałem przedstawieniu Parsifala w niemieckim teatrze, które mimo zmęczenia wysłuchaliśmy z zajęciem.

Doznaliśmy tyle uprzejmości ze strony działaczy czeskich, że mamy nadzieję, że stosunki sąsiedzkie obopólnie się pogłębią i utrwalą i że nowi nasi znajomi odwiedzą nas we Lwowie.

Al. Krusensternowa.

2. W jakim kierunku i przedmiocie należałoby przeprowadzić zmianę obecných programów — o ile one miałyby w dalszym ciągu obowiązywać.

3. Uzgodnić programy naukowe, trzech wyższych klas szkoły powszechnej (5, 6, 7) z 3-ma niższymi klasami szkoły średniej ogólnokształcącej (1, 2, 3).

Po referacie zabierali głos liczni mówcy, poczem wybrano 5 specjalnych komisji, które w najbliższych dniach zajmą się wyżej wymienionymi kwestiami i wypracują odpowiednie wnioski. Wnioski te będą przedłożone ministerstwu oświaty.

Wśród nauczycielstwa objawia się szczerzy zapal do pracy i jest nadzieja, że niedomagania programów szkół powszechnych w najbliższym czasie będą usunięte, tembardziej, że sprawa ta bardzo gorliwie interesuje się obecny minister oświaty. kr.).

==

Wandalizm.

30 z. m. Związek studentów architektury Politechniki lwowskiej był z wycieczką naukową w Brzeżanach. Pomnę tu wrażenie, jakiego się dozna je widząc zamek mieściszczyzny kamieniczki zohydzone barbarzyńskimi wywieszkami o beznamiętnie powybijanych otworach sklepowych. Pomnę oszpece nie dawniej budowanych miłych dworków, porozrzucanych malowniczo w tem pięknym miasteczku. Bo i trudno wymagać od mieszczanina brzeżańskiego — w czasach powszechnego zaniku poczucia sztuki plastycznej — ażeby zrozumiał ducha kultury artystycznej swego dziada, który budował kamieniczkę w rynku, czy dworek w ogrodzie. To zwłaszcza w Polsce, gdzie wolno budować, przerażać, malować każdemu, jak kto chce, gdzie projekty kościołów, ratuszów, szkół — ba, nawet, jak słyhać rozbudowy Sejmu — może wykonywać bu downiczy — jest zrozumiałe. I student architektury Politechniki polskiej przyzwyczajony do azjatyckiego nie dbalstwa i brzydoty miłościn kresowych z Brzeżan wyniósłby raczej wrażenie dodatnie. Owszem widać staranie gminy i mieszkańców, naprawia się mur i schody fary, bieli się domy, ulice czyste. Natomiast wojewódzki urząd konserwatorski dopuszcza się wandalizmu, którego umysł Europejczyka naprawdę nie potrafi zrozumieć. Otóż w zamku brzeżańskim, który od długiego już czasu hr. Potocki z Paryża ofiarowuje Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest prócz kancelarii browaru (jak głosi do dziś zachowana wywieszka) współdzielni żołnierskiej i koszar 51 pp. kr. — także i kaplica zamkowa św. Trójcy. Zabytek, jakich w Polsce istotnie bardzo mało który pomijając wszelkie sentymenty posiada wysoką wartość obiektywną.

Renesansowa kaplica składa się jakby z nawy głównej, która posiada nad wejściem chór muzyczny wsparty na pięknym sklepieniu. Nad nim przebogate sklepienie stiukowe; kontrast między zamazystemi liniami

wielkich motywów barokowych: pro porców, kotłów i łuf armatnich a suchemi drobnościankami wawrzynami, o wyglądzie prawie średniowiecznym, działa nadzwyczajnie, nadając całości piękno najsłodsze oryginalne. Freski które znajdowały się między obramieniem ze stiuku, niemal zupełnie zniszczone. Sklepienie jest przebite granatem, a ponieważ 8 czy 10 lat temu został i dach rozburzony więc ruina z dnia na dzień się powiększa. Prócz tej „nawy głównej“ posiada kaplica 2 boczne kaplice tworzące z niej w rzucie poziomym krzyż. W prawej kaplicy, którą z częścią środkową łączy łęk, pojęty jako bogaty portal z ciekawem zwieszeniem renesansowem znajdują się 2 grobowce Sieniawskich roboty Jana Pfistera i prawdziwe włoskie, przebogate, stiukowe wyposażenie kopuły, która mało bodaj ustępuje kaplicy Zygmunta na Wawelu. W lewej kaplicy, odartej z wszelkich ozdób, z wyrwanem oknem, znajdują się 3 wspaniałe grobowce Sieniawskich w stylu włoskim z właściwym jednak odcieniem Odrodzenia. Niszczenie murów zaczęte jeszcze za dziedzictwa hr. Aleksandra Potockiego w połowie 19 w., gdy spadkobierca Sieniawskich wynajął żydom kaplicę na skład wódki, a później kiedy w czasie wojny krymskiej zajęli huzarzy na magazyn, kultury się nadal z całem przejęciem.

W kaplicy tej leżą w paczkach kości wyrzucone z metalowych sarkofagów, które przed inwazją bolszewicką pojechali do Krakowa i do dzisiaj znajdują się na Wawelu; w naszych demokratycznych stosunkach wyglądałoby na przeczulenie, głębsze zastykanie się nad tem, czy rzeczywiście godzi się prochy wojewodów senatorów i wólków przechowywać z pietyzmem, jaki się ma dla kaczonów kapuścianych.

Krótko rzekłszy student wyższej uczelni polskiej widząc haniebne podęptanie zabytków i napiętnowania godną nieudolność odpowiednich władz

czuje nie tylko oburzenie ale i — wstyd, że jest jednej narodowości z tymi, którzy najefektywniej pracują nad wypłaceniem śladów kultury naszej na kresach. Cofamy się na Podolu — i gdy np. w dawnych Węgrzech czy Besarabii widać radykalne zmiany na korzyść czechizacji czy rumunizacji, u nas nie tylko że nie widać ekspansji, ale przeciwnie zabytki naszej wielkiej kultury do gruntu niszczą czynniki rządowe.

Tu proszę panów urzędników nie chodzi o gontami krytą kapliczkę przy drodze, która nastrojowo wygląda przy zachodzie słońca, ale o potężny odłam kultury magnackiej rezydencji, jednej z najświetniejszych w Polsce XVII i XVIII. wieku. Wszystkie słowa powyżej użyte są najogólniejszymi określeniami, jakie się nasywają przy oglądaniu skutków indolencji czynników państwowych.

Jeden z uczestników.

Zruchu wydawniczego

* Miesięcznik „Sztuki Piękne“ Nr. 7 z dnia 15-go kwietnia br. ukazał się w handlu. Numer ten, w zwiększonej objętości, ozdobiony 48 reprodukcjami w tekście i 3 planszami czwórbarwnymi, poświęcony jest (oprócz bogatej, jak zwykle kroniki artystycznej) aransom wawelskim Zygmunta Augusta, o których napisał wyczerpującą pracę naukową dr. Marian Morelowski, członek naszej komisji rewindykacyjnej w Moskwie.

Arasy, klejnot Rzeczypospolitej, za jaki zawsze uchodziły (w liczbie 156 sztuk) wrócił przed półtora rokiem na Wawel, skąd zostały wywiezione do Rosji w r. 1795, przez Moskali. Arasy wawelskie stanowiły jeden z najcenniejszych naszych zabytków, a są także, po zbiorach madryckim i wiedeńskim, najbogatszą kolekcją tkanin na świecie. Berlin, tak pyszny swemi różnemi tkaninami i dywanami wogóle, w tej dziedzinie z Krakowem nawet nie może iść w porównanie. — Co więcej Bruksela, to centrum wytwórni arasowych XVI w., skarży się dziś ustami Dyr. Destre'e, w jednym z dzieł jego, że tamtejszemu „Musee du Cinquenaire“, szczególnie brak arasów z doby B. v. Orley i jego szkoły, z doby najświetniejszej. Wszystko to wypukła także wartość naszej kolekcji dla Polski i Krakowa.

Numer ten „Sztuk pięknych“ powinien się znaleźć w każdym domu polskim. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

* Biblioteka Dziel Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza 5, wydała Kolombę, Prosper Merimée, w przekładzie Boya-Zeleńskiego. Merimée jest prawdziwym mistrzem opowieści i artystą zakochanym w czarze kobiecej istoty. Kolomba jest owocem podróży po ojczyźnie Napoleona.

* Biuletyn Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych podaje najnowsze wiadomości z życia inteligencji polskiej i zachodnio-europejskiej. Konfederacja, jako związek 70 organizacji inteligentnych różnych zawodów z całej Polski, reprezentujący 160.000 pracowników umysłowych, dążąc do unormowania stosunków społecznych w Polsce, do podniesienia kultury i do polepszenia stanowiska i bytu materialnego inteligencji pracującej, wzywa każdego pracownika umysłowego do szerzenia idei zrzeszania inteligencji pracującej.

NADESLANE.

Makaty buczaćkie
KILIMY -- PŁÓTNA

== poleca == n3713

PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Szajnoch 2.

Uroczysty Wieczór 3-go Maja w Sokole-Macierzy.

W niedzielę 3. maja br. odbył się staraniem „Sokoła - Macierzy“ uroczysty Wieczór we własnej sali. Program rozpoczęło Koło mandolinistów „Dźwięk“ pod batutą inż. Matlaka, odegraniem „Poloneza“ Wronskiego i „Mazurka 3-go Maja“ Osady. Następnie wypowiedział słowo wstępne p. Gustaw Flach, mniej więcej w te słowa: W dniu 3. maja wyzwala się dusza polska z codziennych opresji i ułatuje w owe czasy wielkiej świetności Narodu i strasznych doświadczeń. I w dniu tym rozpamiętywania naszych dzieł — wychodzi w pełnych barwach to wielkie ukochanie naszej Ojczyzny, które w cudną szatę ubrała Maria Konopnicka, dając perły swego ducha. Te słowa Marii Konopnickiej... to drogie skarby ducha, ukryte w tajemnych sercach i duszach polskich, to potęga niezmąconej siły narodu, który nie tylko pod złotymi promieniami słońca całej ziemi polskiej przetrwać potrafił półtora - wiekową niewolę, ale i wśród złomów czarnego diamentu w głębinach ziemi przez 6 wieków dochował wiary tradycją przodków swoich.

Tu mówca przedstawił uchwalenie i najważniejsze postanowienia Konstytucji 3-go Maja i podjęte przez nią reformy, poczem tak dalej mówił:

Reformy te nie uratowały państwa, ale uratowały Naród Polski, skonsolidowały go i pchnęły do wysiłków w myśl hasła: Salus Reipublicae suprema lex esto. I przyszły czasy ciężkie. Przyszły tytaniczne zmagania się, w których jeszcze raz chytrłość, podłość i podstęp wroga zrobiły straszny wyłom w wyrobionej już myśli państwowej społeczności polskiej. Prywatnie, ambicje osobiste, jawna zdrada Taragowicy doprowadziły do trzeciego rozbioru Polski, do strasznej niewoli. — Dziś całą tę tragedię mamy za sobą. W sto trzydzieści lat potem „nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja“ uchwalili Sejm odrodzonej Polski nową Konstytucję dnia 17. marca 1921 r., która na dziś obowiązuje. Sto trzydzieści lat strasznych zmagania z przemocą zaborców o język i duszę narodu, klęsk i upokorzeń, wytworzyły w nas niezłomną odporność i hart, których rezultatem jest nasza niepodległość i wolność. Dziś mamy własne państwo, które nam dać musimy granitowe podwaliny, ażeby ono mogło oprzeć się zakusom wrogów naszych, którzy nie śpią, a dyszą tylko hasłem odwetu.

Przed nami jeszcze ciężkie chwile. Na oko i wewnątrz nas roi się od wrogów. Hydra krzyżacka podnosi łeb i pazury swe wyciąga ponownie po nasze granice. Czerwony krwią ociekający bolszewik, wcisnąć się pragnie wszystkimi szczelinami i podkopać spokój wewnętrzny. Komunizm oplaca tysiące z czoł wyzutyk szpiegów, którzy zatrują duszę robotnika, który — jak u nas — na kresach krwią własną okupił wschodnie granice. Musimy się skupić, musimy zarzucić waśnie partyjne i stanąć silnym frontem przeciw wspólnym wrogom do pracy nad wzmożeniem siły naszej i odporności. Musimy podnieść kulturę i oświatę, wzmocnić nasz organizm fizyczny, musimy w tym celu iść między lud i uświadamiać go. Możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Od nas zależy nasze jutro. Niech duch Konstytucji 3-go Maja, jej rozum i przykład zawsze będą z nami. Pamiętajmy, że tylko zgodnym współdziałaniem czynników państwowych i społecznych, doprowadzić możemy do mocarstwowej siły naszą odrodzoną Ojczyznę.

Pamiętajmy o słowach naszego wielkiego współczesnego myśliciela politycznego, że: Tylko potężna Polska zdoła się ostać, a potęgę stwarza wielki, powszechny, konsekwentny i rozumny wysiłek narodu. Tej potęgi musi ogół Polaków chcieć całą siłą swej duszy“.

Przemówienie p. Flacha, ujęte w niecodzienną a serdeczną formę, skupiło

uwagę całego audytorium, a kiedy przy ostatnich zdaniach mówcy Koło mandolinistów zaczęło pianissimo grać hymn narodowy, spotęgowało się wrażenie i nagrodzono mówcę długimi oklaskami.

Nastąpiły dalsze produkcje według programu.

Tow. śpiewackie „Harfa“, pod batutą p. Kinałskiego wykonało bardzo udanie szereg pieśni. — P. Szpaczyńska wygłosiła z wielkim zrozumieniem wiersz o roku 1812-tych z „Pana Tadeusza“. — Rokujący wielką przyszłość młody skrzypek p. St. Krukowski odegrał bardzo ciepło Wieniawskiego „Dudziarza“ i „Obertasa“.

wykazując już dziś niezwykłą technikę i wielki talent muzyczny.

Przebiegnie przez Koło mandolinistów odegrane: Wieniawskiego „Kujawiak“ i Moniuszki „Fant. z op. „Halaka“ zakończyły część muzykalno-wokalną, poczem nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne, a to obrazy olimpijskich igrzysk.

Przyznać należy, że cały wieczór był bardzo ładnie przygotowany i trzymany w tonie szczerze polskim, a tylko żal było patrzeć na salę, która za ledwie w trzech czwartych była zajęta, chociaż ceny miejsc były po 1 zł. i 50 gr.

==○==

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda, 6 bm., „Maskarada na poddaszu“. Czwartek, 7 bm., „Casanova“. Piątek, 8 bm., „Don Juan Tenorio“. (Gościenny występ J. Węgrzyna.) Sobota, 9 bm., o godz. 3 popoł. „Panie kochanku“. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka czardasza“. (Gościenny występ L. Messal.) Niedziela, 10 bm., o godz. 3 popoł. „Halaka“. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 w. „Don Juan“. (Gość. występ J. Węgrzyna.) Poniedziałek, 11 bm., „Księżniczka czardasza“. (Gościenny występ L. Messal.)

TEATR MAŁY.

Sroda, 6 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Czwartek, 7 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Piątek, 8 bm., „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim). Sobota, 9 bm., „Spadkobierca“. Niedziela, 10 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. (Po raz ostatni.) Poniedziałek, 11 bm., „Spadkobierca“. (Po raz ostatni.)

TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 6 bm., „Hrabina Marica“. Czwartek, 7 bm., „Clo-clo“. Piątek, 8 bm., „Clo-clo“. Sobota, 9 bm., „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim). Niedziela, 10 bm., „Clo-clo“. Poniedziałek, 11 bm., „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejsie od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachlę, A. Batyckiego, L. Lilego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Świt“ z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dnem 16 maja wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za maj.

ZAWIADOMIENIE!

Od dziś 6 bm. pod dyr. Franciszka Moszkowicza, po krótkiej pauzie został ponownie otwarty wytwórny dancing w sali teatryku „Bagatela“ (Lwów, Rejtana 3). Ulubiona para tanczna Marion i Ralf, oraz murzyn Sam-Salvano prolongowani. Nowe światowej sławy pary tancerne wkrótce przybędą. Pierwszorządna kapela jazz-band. Początek o godz. 10-tej wiecz. Nowa dyrekcja zapewnia Szanownym PT Gościom wykwintną i fajną zabawę, rządząc, że jedynym punktem zbornym elegancji i światła stanie się od dziś dancing w sali teatryku „Bagatela“. 3889

Zdrowe dzieci dla chorych dzieci urządzają dnia 9. maja o godz. 4 popoł. w Kasyne Miejskiej WSPANIAŁA ZABAWĘ z produkcjami tanecznymi, deklamacją, śpiewem, żywymi obrazami, koszem szczęścia i t. d. Obfity bufet we własnym zarządzie, muzyka salonowa. Dochód przeznaczony na walkę z gruźlicą u dziecka. 3878

CYRK A. KORNACKIEGO. Codziennie wielkie atrakcyjne przedstawienie zespołu warszawskiego, pod kierownictwem dyr. Mroczkowskiego. Zigmunt Breitbart światowej sławy siłacz, król żelaza, mistrz w gięciu sztab żelaznych zębami jest najwyższą sensacją atletyzmu. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w handlu S. Gabrjela, Legionów 3.

==○==

KINO CHIMERA. Dziś „Dziecko cyrku“, dramat w 6 aktach w głównej roli JACKIE COOGAN. 3885

==○==

— Józef Węgrzyn, znakomity artysta, który w piątek wystąpi po raz pierwszy w „Don Juanie“, przyjechał do Lwowa i jest obecnie na ostatnich próbach. Główne role w arcydziele Zorilli grają obok Węgrzyna pp. Zakrzyńska, Niemirycz, Wiland, Hierowski, Lochman, Gliński i Zbrojewski. Przepyśne dekoracje warszawskiego Teatru Narodowego pendzla prof. Wincentego Drabika są już we Lwowie i odbyła się już próba ich wystawienia. Zapowiedź gościennych występów Węgrzyna wywołała tak olbrzymie zainteresowanie, że już dziś ze wszystkich stron płyną zamówienia na bilety wstępu. Spodziewać się też należy, że wszystkie przedstawienia będą wyprzedane do ostatniego miejsca, jak to miało miejsce w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

— „Casanova“ Różyckiego. Piękne dzieło znanego polskiego kompozytora spotkało się u nas z gorącym przyjęciem publiczności tak, że wróżyć mu można dłuższy żywot. Doskonała gra artystów, bardzo dobra reżyseria i przepyszne dekoracje W. Drabika składają się na całość istotnie piękną i godną zobaczenia.

==○==

— Z „Młodzieży Wszepolskiej“. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła z referatem kol. Sienkiewicza na temat: „Problem rosyjski“. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— Program Kasy na i Koła liter-art. We czwartek 7 bm. o godz. 20 wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego na temat: „Kobieta romantyczna“. (Przyjaciele i wrogowie kobiet. — Kobieta w literaturze, a w rzeczywistości). Wykładem tym, niezwykłe barwnym i interesującym, odniósł Pietrzycki w ubiegłym miesiącu wielki sukces w Warszawie i Krakowie.

— Opera jako dzieło odrodzenia. Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Adam Soltyś w „Związku Muzyków-Pedagogów“ dnia 10 maja w małej sali Towarzystwa muz. Początek o godz. 5 popoł.

— Dyrekcja I. państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie zawiadamia, że egzamin dojrzałości w tutejszym zakładzie rozpocznie się 13 maja. Kandydatki, które zostały dopuszczone do egzaminu zgłoszą się natychmiast w Dyrekcji Zakładu.

— Z Dyrekcji II. państwowego seminarjum naucz. żeńskiego im. St. Konarskiego we Lwowie ul. Słodowa 6. Egzamin dojrzałości eksternistów (stek) w tutejszym zakładzie rozpocznie się 11 maja, w którym to dniu należy zgłosić się do egzaminu w kancelarii Dyrekcji o godz. 8 rano.

— Cykl wykładów o gazach trujących i obronie przeciw-gazowej urzęda „Czerwony Krzyż“ od 11 do 16 maja w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika 20, g. 6-8 wieczorem. Celem kursu jest zaznajomienie z tym przedmiotem znaczniejszej ilości osób z inteligencji. Szczegółowe informacje w biurze „Czerwonego Krzyża“, Bielowskiego 6, od godz. 10-14.

— Małopolskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych zawiadamia, że IV. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 12 maja o godz. 18 w Akademii med. weterynaryjnej (sala katedry hodowli) na którym prof. dr. Gajewski wygłosi wykład: „Najnowsze poglądy naukowe na istotę i leczenie ochwatu“.

— III. koncert symfoniczny lwowskich orkiestr wojskowych w Ognisku oficerów. W sobotę, dnia 9 maja o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Ognisku oficerów, przy ul. Fredry 1, III. koncert zespołu symfonicznego lwowskich orkiestr wojskowych pod batutą kapelmistrza 26 p. p. Antoniego Szkouli. — W programie: odegranie utworów Wagnera, Dvorzaka, Beethovena i Bacha. Po koncercie zebranie towarzyskie, połączone z tombolą i dancing. Zaproszenia wydaje kancelaria Ogniska oficerów.

— Podziękowanie. Zarząd „Spójni“, Małopolskiego Związku ociemniałego żołnierza, Lwów, Kleparowska 27, składa tą drogą gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tak niezwykle go-

WIERSZEM.

Dziennikowi Ludowemu.

Pisał mi Dziennik Ludowy sentencje Bardzo głębokie o dniu pierwszego maja I sądzi, prawiąc mi impertynencie, Że kolumbowe odkrył nagle jaja.

Choć robotników nie tykałem przecie, Tylko nad świętem zadumał się partii, „Dziennik“ powiada, że maj jest na świecie Ulgą dla pracy i żem nie jest wart jej.

Moi panowie! — czyli bies Was urzekł, Moi panowie, — tknięci na honorze! — Myślicie: zmilkne pod kneblem pogroźek? — Nie pora w Polsce myśleć o terrorze.

Panowie! wzywam do otwartych kart i Wiem, że pisujecie tak grubiańsko oczywiście, Ale Wam powiem oraz Waszej partii: Na pięści mocne są mocniejsze pięści.

Janek.

ściniego przyjęcia uczestników zjazdu ociemniałych żołnierzy we Lwowie, w szczyt gołności zaś serdecznie dziękuje dow. dyw. pułk. Rosnowskiemu, dow. 26. pp. pułk. Waniczkowi wraz z Jego Korpusem Oficerów, Podoficerów i Żołnierzami za imponujące piękne i gościnne przyjęcie, zakwaterowanie i zaopiekowanie się uczestnikami zjazdu; lwowskiej „Latarni“ za kolację i śniadania, Pracownikom MKE, za serdeczne przyjęcie sutym obiadem; Org. Nar. 2. dzień. Sekcji Pań za okazale urządzenie „Świeconego“, El. ks. Lubomirskiej za łaskawe uczczenie zjazdu przez hojny dar, „Ognisku Oficerskiemu“ za serdeczną gościnność, ks. mjr. Truszkowskiemu za wzruszające kazanie, Orkiestrom 25 pp., 40 pp. i 5 pap., kpt. Klinkowi jako mistrzowi ceremonii, Dyr. MKE, za bezpłatne bilety, warszawsk. „Latarni“ za ofiarowanie zł. 300; Prasie Lwowskiej za gorące poparcie, kpt. J. Silhanowi, kierownikowi oddziału ociemniałych we Lwowie, za Jego rzeczowo wygłoszony referat na temat opieki nad inwalidami ociemni. w Małopolsce wschodniej, oraz za pomoc w urządzeniu zjazdu; za zaszczytowanie zjazdu swym przybyciem: Arcybiskupowi Twardowskiemu, wojew. Garapichowi, P. Generalom: Małczewskiemu, Lindemu, Jędrzejewskiemu, Zielińskiemu, Bałabanowi, Albinowskiemu, Pomiankowskiemu, Wysockiemu, radcy Friedrichowi, rad. miasta Bolesł. Lewickiemu, prezes. Laskownickiemu, red. Eustachewiczowi, mec. Pierackiej, E. Bartlom, pułk. Kolmerowej, dyr. Skoczylasom, rad. Humłom; P. Pułkownikom: Kamińskiemu, Rosnowskiemu, Waniczkowi, Hofmanowi, Miłkowskiemu, Krajewskiemu, mjr. Twardowskiemu, ks. mjr. Mydlarzowi, inż. Lisowskiemu, dr. Borowcowi, prez. Flachowi, dr. Kurkowskiemu, rad. Kamińskiemu i p. Kityńskiemu, oraz Zw. Strzel. i Obrońców Lwowa.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Witold Borzemski z Glinian, Wilhelm Jędrzejewski z Warszawy, Stanisław Nowakowski z Ostromecka, Jan Nanowski z Warszawy, Adam Gnoiński z Cieszanowa, Marian Bogdanowicz z Warszawy, Wanda Zegestowska z Warszawy, Józef Węgrzyn z Warszawy, Willy Siegle z Wiednia, Ludwik Dyduch z Krakowa, Leon Wasserberger z Warszawy, Marian Rzuchoński z Łodzi, Geza Roboz ze Skolego, S. Brenholz z Snowicza, Marja Ebenberger z Zamościa, Henry Manne z Wiednia.

Hotel Krakowski: Dawid Feldmann z Turki, Adam Machowski z Chodorówki, Leo Popper z Trutnowa, Salomon Anker z Krakowa, Ignacy Mezyński z Warszawy, Wilhelm Kaste z Drezna, Zdzisław Treter z Krakowa, Dawid Wolman z Łodzi, I. Cyryn z Gdańska, hr. Zygmunt Rottmund z Warszawy, Julius Klempner z Wiednia, Wład. Więckowski z Warszawy, Emil Wielgosiński z Poznania, Kazimierz Paluch z Poznania, Michał Mandził Lwów, Fryderyk Newbery z Londynu, John Swinney z Londynu, Zygmunt Rosada z Warszawy.

==○==

— Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza konkurs na posadę inżyniera-architekta.

Uposażenie VII. stopnia urzędników państwowych i 10 proc. dodatku samorządowego. Pożądane możliwie rychłe objęcie posady.

Blizsze warunki za pisemnem zgłoszeniem się. Pożądane rychłe zgłoszenia — ile możliwości do 15 br. 3868.

==○==

— Udatne przedstawienie studenckie. Była niem w całej pełni odegrana ubiegłej niedzieli przez uczniów VIII-go gimnazjum na scenie „Teatru Małego“ cudowna transpozycja Słowackiego do dramatu Calderona „Książę Niezłomny“. Dzięki inteligentnej i ze-

Kronika przemyska.

Przemyśl, 5 maja.

wszech miar kompetentnej reżyserii prof. Kazimierza Brończyka, autora nagrodzonego I-szą nagrodą na konkursie warszawskiego Teatru Rozmaitości (dziś Narodowego) dramatu: „Hetman Stanisław Żółkiewski”, zdolali młodzi amatorowie nad podziw do brze pokonać wszystkie ogromne trudności, jakie nawet zawodowym teatrom następcza wystawienie tego wspaniałego poematu dramatycznego o rycerzu arcychrześcijańskim. Ponad cały zespół wybił się znakomicie p. Leopold Kielanowski jako „Książę niezłomny”. Świetne jego warunki zewnętrzne, doskonała dykcja, deklamacja uwypuklająca wszystkie ideowe i uczuciowe akcenty tekstu, gra pełna szlachetności i umiaru, a wreszcie głębokie wżycie się w koncepcję wielkiego rycerza - ofiarownika — wszystko to sprawiło, że słuchało się go z prawdziwą rozkoszą estetyczną, bez potrzeby zdobywania się na to pobłażanie, jakie zwykle ma się dla amatora. Reszta zespołu była mniej lub więcej szczęśliwym tłem, które uplastyczniało naprawdę piękną kreację p. Kielanowskiego. W. K.

— Dzisiejszy odczyt p. Stanisława Wasylewskiego o królu Stanisławie Augustcie wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta. — Przypomnienie społeczeństwu postaci ostatniego króla i jego roli w epoce Sejmu 4-letniego i Konstytucji Majowej jest tembardziej w czasie, że w najbliższej przyszłości stanie się aktualną sprawą sprowadzenia do kraju zwłok Stanisława Augusta, których bolszewicy nie chcą przechowywać w podziemiach kościoła św. Katarzyny w Petersburgu i grożą wyrzuceniem ich do wspólnego grobu.

— Pan Minister Oświaty Stanisław Grabski bawił wczoraj we Lwowie.

— Drugi odczyt Antoniego Ossendowskiego na temat „Płonąca północ” zgromadził wczoraj znowu doborową publiczność w sali Tow. Muzycznego. O obu odczytach podamy w najbliższym numerze obszernie sprawozdanie.

Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie, na rzecz którego przeznaczył prof. Ossendowski dochód z swoich odczytów, podejmował znakomitego podróżnika śniadaniem w salach hotelu George'a. Prof. Ossendowskiego, który przybył w towarzystwie swej małżonki, znanej artystki (wiolinistki), witał prezes syndykatu dr. Vogel. Do stołu zasiadli obok miłych gości wiceprezydent Chłamtacz, prezydent Dembowski, prezes Kasyna i Kola lit.-art. Hoinacki, Stan. Wasylewski, redaktorowie Laskownicki, Kozicki, Kordys, Rolle i Fryling. Prezes Vogel toastował na cześć prof. Ossendowskiego, czcząc w nim męża szerzącego sławę imienia polskiego w całym kulturalnym świecie. Wiceprezydent Chłamtacz dziękował imieniem Lwowa Ossendowskiemu, jako autorowi „Najwyższego lotu”, książki poświęconej historii wojny ukraińskiej o Lwów i inwazji bolszewickiej. Przemawiali następnie pp. Rolle, Dembowski i Fryling, oraz St. Wasylewski, który biorąc assumpt z toastu profesora prawa rzymskiego, Chłamtacza, witał dowcipnie przysmierz nauki z literaturą. Prof. Ossendowski, biorąc żywy udział w rozmowie towarzyskiej, wplatał do opowiadania ciekawe epizody z swoich przeżyć i ubawił wszystkich pyszną historią o przyjęciu u wezyra marokańskiego, którego oficjalny chłód i obojętność na rzeczy tego świata potrafił przełamać i o tem, jak wzbudziwszy zainteresowanie wezyra przeciągnął wizytę u niego do późnej nocy.

Dziś, w środę, państwo Ossendowsky opuszczają Lwów.

— Uroczystość 3-go Maja w Sokole IV. W przepełnionej publicznością sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego odbył się w dn. 3 maja uroczysty wieczór, urządzony przez Tow. gimnastyczne Sokół IV. ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Kon-

Po święcie narodowem. Uroczystość święta narodowego wypadła wspaniale. Udział ludności w nabożeństwach, odprawianych po świątyniach wszystkich wyznań, w pochodzie i zabawach popołudniowych był bardzo liczny. Po mszy polowej, odprawionej przez ks. Panasia, odbyło się wręczenie przez p. starostę Eckharda medali pamiątkowych 3 Maja osobom, przez komitet wskazanym. Medale otrzymali: Rudziński Piotr, sierż. straży ogniowej, za uczciwą służbę, Dufirat Wawrzyniec za sumienną służbę, Gorzeńska Genowefa za pracowitość i dobre wychowanie dzieci, Iza Kossowska za działalność w harcerstwie, Kuśmider Maciej, kościelnik, za nieskazitelną służbę, Mazurkiewicz Adam za pracę zawodową, Nowak Witold, prof. gimn., za działalność artystyczną, Tarnawski Stanisław, blacharz, za pracę, Zemanek Maks., poźłotnik, za rzetelność i pracowitość, ks. Zdrzałek Wiktor za działalność humanitarną, oraz następujący robotnicy cywilni przy zakładach wojskowych D. O. K. X. za sumienną pracę: Krzywonos Stefan, Szreiber Wojciech, Mościński Józef, Grzesiak Jan, Michal-

stytucji 3-go Maja. Wieczór zagał wiceprezes Sokoła IV. dh Wojciech Smółcki, dyrektor semin. naucz. żeńskiego pięknym i podniosłym, pełnym głębokich myśli przemówieniem. Po przemówieniu odśpiewał bardzo pięknie chór uczeń Seminarjum naucz. pod kierownictwem prof. W. Adamczaka kilka pieśni; szczeremi okłaskami darzono też piękną grę na skrzypcach prof. S. Pańkowską. Burzę okłasków i niekłamany entuzjazm wywołał u zebranych okolicznościowy wiersz obecnego na sali weterana z r. 1863 Benedyktowicza i wiersz Lenartowicza „Bitwa Racławicka”, wygłoszony z wielkim artyzmem, siłą i werwą przez syna jego inżyniera we Lwowie. Mazurek Wieniawskiego odtańczony nader udatnie przez dha Marianowicza i dhnę Mańkowską zakończył część pierwszą wieczoru. — Część drugą obejmował obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyka pt. „Łobzowanie”, odegrany przez zespół amatorów Sokoła IV., darzony przez zebraną publiczność szczeremi okłaskami. Na tem miejscu podnieść należy niespożyte zasługi amatorów doskonale zgranych którzy wraz ze swym kierownikiem artystycznym r. Frydrychem nie szczędzą czasu i pracy dla dobra IV. dzielnic. Do uświetnienia Wieczoru przyczyniła się niemało orkiestra amatorów Sokoła IV., która pod kierownictwem niestrudzonego dha L. Skrzynickiego odegrała „Wieniec pieśni narodowych” i inne utwory.

— Echa 3 maja. Obywatele Polacy mieszkający ul. Senatorskiej zapytują właścicielkę domu nr. 6 czy czeka na społeczeństwo, aby sprawiło chora-giew o barwach państwowych do jej domu, czy pod wpływem swego dozorczy kamienicy „hajdamaki ukraińskiego” czeka aż rząd na wzór rosyjski będzie egzekwował dekorację domów podczas święta państwowego.

— Kto odpowiada za eksplozję? Z powodu eksplozji faszki stalowej motoru Dęsla, która wydarzyła się dnia 16-go kwietnia br. w fabryce przetworów naftowych na Zniesieniu, powodując śmierć maszynisty i ciężkie kalectwo dwóch robotników, stowarzyszenie dozoru kotłowni, okręg lwowski oświadcza, że w myśl postanowień polskiej ustawy, wszelkie naczynia pracujące pod ciśnieniem do tej pory nie podlegają wogóle żadnemu nadzorowi, a więc i w danym wypadku stowarzyszenie nie przeprowadzało żadnych badań na wspomnianej faszce stalowej. Projekt nowej ustawy, która ma uregulować urzędowy dozór wszelkich aparatów pracujących pod ciśnieniem, jest wprawdzie gotowy, jednak nie ma dotąd mocy obo-

czek Marja, Mach Jan, Kunort Wojciech, Kaliciński Tomasz, Koński Władysław, Jaworski Antoni, Kamiński Władysław, Andryjaszek Teofil, Sieradzki Andrzej. Do odznaczonych przemówił starosta Eckhardt, wyjaśniając powody, dla których p. Prezydent Rzeczypospolitej polecił odznaczać sumiennych przedstawicieli pracy. Wolność zdobyliśmy orężem, ale utrzymać ją możemy tylko pracą sumienną na każdym polu. Stąd należy wyszukiwać tych pracowników i stawiać ich za wzór. — Z kolei nastąpiła rewja wojskowa i oddziałów przysposobienia wojskowego, a następnie pochód, w którego szeregach widział się grupę żydów-sjonistów i żydowski klub sportowy Hagibor.

Z żałobnej karty. W niedzielę odbył się pogrzeb śp. Marii z Bajanów Kędzierzkiej. Śp. Zmarła znana była wśród społeczeństwa polskiego jako niestrudzona pracowniczka na niwie społeczno-charytatywnej oraz wzorowa Matka-Polka, która z liczego grona dzieci dwu synów straciła w 1918 r. przy zdobywaniu Przemyśla. Cześć Jej pamięci!

wiązującej, gdyż rozporządzenie wykonawcze jeszcze nie zostało ogłoszone.

— Związek stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickim, mający dotychczas swą siedzibę we Lwowie, na podstawie postanowień nowego statutu przeniósł ją do Warszawy, by ze stolicy rozwinąć działalność na obszar całego Państwa. W d. 26. kwietnia br. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Związku, obelane przez delegatów i członków Stowarzyszeń związkowych. Przewodniczył obradom dotychczasowy Prezes Związku, p. dr. Ignacy Dembowski. — Zagajając Walne Zgromadzenie, przewodniczący zwrócił uwagę na zwrotny moment w pracy związkowej, umożliwiający wskutek przeniesienia siedziby Związku do Warszawy rozszerzenie działalności, mającej na celu zdobycie dla wartości intelektualnych należytego stanowiska w administracji państwowej oraz uzyskanie dla urzędników lepszych warunków bytu i pracy. Wspomniał o działalności osób, które położyły zasługi dla idei związkowej. Wyraził nadzieję, że państwowa administracja polska, nawiązując do swych poważnych tradycji, rychło podniesie swój poziom do należytej wysokości.

Następnie p. Majewski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za rok ubiegły. Wyszczególnił zabiegi, poczynione przez Zarząd Związku w obronie moralnych i materialnych interesów urzędników. Zaznaczył trudności, na jakie natrafiała działalność Zarządu z powodu sytuacji finansowej w Polsce, z powodu sanacji Skarbu Państwa oraz z powodu dotychczasowego oddalenia siedziby Związku od stolicy. Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej oraz po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi Związku absolutorium oraz wyrażono uznanie za pracę, prowadzoną w uciążliwych warunkach. Następnie ustalono wysokość składek na rok bieżący.

W dalszym ciągu przeprowadzono dyskusję nad kwestią współpracy Związku z innemi Stowarzyszeniami urzędniczymi. Szereg przedłożonych wniosków, obejmujących rozmaite kwestie z dziedziny stosunków i potrzeb urzędników, przekazano do załatwienia nowemu Zarządowi Związku, mającemu się ukonstytuować po wyznaczeniu delegatów przez Stowarzyszenia związkowe.

— Ze sfer kolejowych. W dniu 30. kwietnia br. odbyła się w sali prezy-djalnej tut. dyrekcji kolej. uroczystość pożegnania wiceprezesa inżyniera Tadeusza Mydlarskiego, który po 37 latach służby ustąpił z zajmowanego sta-

nowiska. — Nie była to jednak uroczystość aranżowana nieraz tylko z u-tartego zwyczaju, dla zachowania formy, lecz naprawdę chwila rzewna i serdeczna, która ujawniła w całej pełni ten rzadko spotykany wzajemny stosunek podwładnego do przełożonego; był to zarazem objaw szczerego żalu z powodu koniecznej rozłąki. Bo też inż. Mydlarski po 11-letnim pobycie w tut. dyrekcji, najpierw jako dyrektor wydziału ruchu, następnie jako wiceprezes dał się poznać jako przełożony, łączący w jednej osobie zalety sumiennego urzędnika, pełnego taktu i wyrozumiałości a zarazem obywatela obdarzonego sercem czułym na niedolę ludzką. Poza temi osobistemi zasługami położył p. Mydlarski duże zasługi w odbudowie linii kolejowych oraz w zreorganizowaniu służby na kolejach w okresie powojennym za co został odznaczony orderem „Polonia Restituta”.

Objawem głębokiej sympatii całego personelu był liczny zastęp zgromadzonych, poatem zaś liczne przemówienia, z których zwłaszcza przemówienie radcy Klusa oraz wiceprezesa Swatonia cechowała niezwykła serdeczność, ponadto także i fakt, że największej mu oddany personal wydziału ruchu utworzył z dobrowolnych składek fundację imienia inż. Mydlarskiego, która umożliwi bezpłatne umieszczenie co roku dwojga najbiedniejszych dzieci z grona kolejarzy na kolonii wakacyjnej w Tuchli. — Dnia następnego tłumne zastępy kolejarzy żegnały na dworcu odjeżdżającego szefa, który spełniwszy zaszczętnie „officium boni viri” uniósł ze sobą jak najmiłsze wspomnienie, zostawiając po sobie pamięć i wdzięczność w sercach podwładnych.

— Sprawa Steigera i tow. Akta sprawy Jaegera i tow. znajdują się już w prokuraturji, gdzie akt oskarżenia wygotowuje jeden z prokuratorów Nadprokuratury. Rozprawa odbędzie się w drugiej połowie maja przed zwykłym trybunałem. Również śledztwo przeciw Steigerowi sprawcy zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej dobiega już końca i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu akta tej sprawy, ciągnącej się zbyt długo pójdą do prokuratury. Spodziewać się należy, że rozprawa przed sądem przysięgłych odbędzie się jeszcze przed feriami sądowemi.

— Zagadkowy zgon. W dniu wczorajszym wieczorem zgłosił się w komisariacie VI. PP. Hareman Horowicz z doniesieniem, iż w jego kamienicy nr. 52 przy ul. Sykstuskiej, mieszkające Marij Boraczynskiej jest już od pięciu dni wewnątrz zamknięte. Funkcjonariusze komisariatu udali się natychmiast pod wskazanym adresem, a po otwarciu drzwi mieszkania, zastali leżące w łóżku zwłoki Boraczynskiej. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy, dr. Wernicki polecił odstawić do Instytutu medycyny sądowej zwłoki Boraczynskiej, zmarłej prawdopodobnie wskutek zamachu samobójczego. Policja opieczętowała mieszkanie i podjęła dochodzenie.

— Pocisk armatni na ul. Obwodowej. Podczas patrolowania na ul. Obwodowej natrafił wczoraj post. Jarek czuk na pocisk armatni, leżący na-przeciw kamienicy nr. 4. Zawiadomiono Okręgowy Zakład Uzbrojenia, a do chwili przybycia żołnierzy ustawiono na miejscu posterunek.

— Z szpitalnej sali. Do szpitala powszechnego przywieziono z Przyłbic, w powiecie jaworowskim, Piotra Oleksiuka, który podczas ściągania drzew w lesie odniósł ciężkie rany na głowie — Przywieziono dalej Jana Sawkę, robotnika stolarskiego, zajętego w fabryce „Tornus” przy ul. Mickiewicza 1. 22. Sawka podczas pracy wskutek własnej nieostrożności uległ ciężkiemu okaleczeniu. — Wreszcie przy-jęto na salę szpitalną Franciszka Cyrbusa, zamieszkałego w Krzywczycach i zajętego w tartaku. Cyrbus został porwany przez pas transmisyj-

ny, przyczem piła zraniła go ciężko w nogi.

— **Nieostrożna jazda woźnicy pocztowego.** Wczoraj w południe woźnica pocztowy, Jan Kołodziej jechał ul. Rutowskiego tak nieostrożnie, iż potrącił Józefa Bazylewskiego, 80 lat liczącego emeryta-nauczyciela, który upadł na bruk i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu starców pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Zgubione dokumenty itp.** Ekspoztura policyjno-śledcza we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta torebek, portfeli, zegarków, cwieków, dokumentów osobistych opiewających na nazwiska: Bolesław Baryłko Barylski, Franciszek Kopaciński, Tadeusz Kamiński, Adolf Ruciński, Leon Chiarini, Michalina Mroziek, Ożjasz Furman, Wasyl Oljnyk, Maria Stadt, Maria Rotter, Maria Dobrzańska, Jakób Bardek, Michał Iwanków, Adam Zbigniew Libhart, Józef Biderman, Simche Zimet, Rozalja Małat, Menasche Drucker, Olga Dziula, Czesław Bar, Jan Przyszlak, Szczepan Nowak, Dmytro Boj, Jan Werchoł, Spirydion Bańkowski, Emilia Majer, Kłocik Władysław, Henryk Friczer, Michał Huńka, Helena Sokocińska, Stefan Stachów, Tadeusz Czerkas, Fedko Lemulet, Zygmunt Sirey, Tadeusz Platko, Irena Kosińska, Witalis Podgórski, Kyrilo Podwirny, Zygmunt Apisdorf, Jan Zborowski, Stanisław Kolbuszewski, Maria Güttlerowa, Sewer Dziedrich, Maria Nidecka, Jan Faluszczyk, Netti Reitzes, Jan Franczuk, Gregor Osadec, Maria Warcaba, Stefan Halabenda, Samson Goldner, Łukien Łukieniuł, Julian Rapak, Florian Krause, Franciszek Garbacz, Rudolf Prymisz, Karol Cielecki, Leon Kaiser, Wojciech Lepiejko, Ignacy Fiderbusch, Mieczysław Lechicki, Herman Karten, Józef Oberländer, Ellbaum Ignacy, Alten Jakób, Stanisław Sidorowicz, Jadwiga Zwolińska, Jan Manek, Szaja Herschberg, Mikołaj Pawlaczek, Iwan Tytała, Józefa Wojtowicz, Kazimierz Heczarski, Adam Hremety, Maria Muzycka, Słusarski, Ludwik Moskwa, L. Tennenbaum, Antoni Koluha, J. Freideles, Michał Nestor, Jan Gojnicz, Justyna Kałboszka itd. W celu wykazania prawa własności ewent. odebrania tych przedmiotów należy zgłaszać się w Departamencie I Magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztowała Jana Petryszyna za wywołanie awantury i pobicie kamieniem Kazimierza Banasz. — Aresztowani dalej zostali robotnicy Michał Benio, Michał Smietana i Stanisław Żuk za wywołanie wielkiej awantury na ul. Gródeckiej. — Spoczał w aresztach Antoni Janeczka, rzeźnik, który wczorajszej nocy w towarzystwie wesołych dam awanturował się po restauracjach.

— **Wypadek nagłego zasłabnięcia.** Na ul. Krakowskiej zasłabła nagle wczoraj wieczorem Anna Modnicka, kierowniczka pralni chemicznej, zamieszkała przy ul. Zborowskich 1. 6. Lekarz dyżurny Pogotowia po stwierdzeniu, że jest ona umysłowo chora, polecił odstawić ją do szpitala powszechnego.

— **Z kronik kradzieży.** Posterunkowy podczas obchodu ul. Kleparowskiej zauważył u wylotu ul. Złotej jakiegoś wyrostka, który na widok posterunkowego porzucił worek i uknął w kierunku Góry Stracenia. Jak się okazało, znajdowało się w worku 5 kur, a dla ich towarzystwa i kogut. Złodziej, który je skradł, niedługo cieszył się łupem. — Nieznani złodzieje rozbili wczorajszej nocy kiosk inwalidzki u wylotu ul. Issakowicza i zabrali papierosy egipskie wartości około 50 zł.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztowała Wolfa Grossmanna, piekarza, zamieszkałego na Zamarstynowie, za usiłowanie przebicie nożem Władysława Zaleskiego, posterunkowego PP. — Aresztowany dalej został Michał Kozaczek, lakiernik, karany i notowany, za wywołanie awantury na ul. Jagiellońskiej i za wybiecie szyby wystawowej w restauracji M. Aschkenazego. — Ich śladem przybyły do aresztów policyjnych, Julia Mar-

Związek żydowskich towarzystw gimnastycznych w Wiedniu przygotowuje w dn. Kongresu żydowską olimpiadę, która będzie przeglądem sił i masy ruchu sportowego. Wszystkie towarzystwa zrzeszone w Związku Światowym „Makkabi” biorą udział w tej manifestacji. Oto co pisze „Nasz Przegląd”, sjonistyczny organ żydostwa w Warszawie: „Czyż dalej jeszcze rozmaici „bezzastroszni” działacze sportowi żydowscy w Polsce nabierać będą głupich gojów; że niema zorganizowanego sportu żydowskiego, że właśnie żydzi dążą do apolityczności i anarodowości w sporcie. Baka wierutna i fałsz; doskonale zorganizowani finansowo i na każdym polu mają i swą macierz sportową „Makkabi”. — Wszystkie inne hasła oprócz supremacji żydostwa nad gojami, są frazesami, na które tylko łapia się nasi sportowcy”.

Najbliższą atrakcją sportową we Lwowie będzie, pobyt WAC-u, słynnej drużyny wiedeńskiej, której obecnie przewodniczą zdobywcę mistrzostwa Wiednia. WAC. gracz będzie w sobotę i w niedzielę z Pogonią, bliźsze szczegóły podamy.

Przegląd myśliwski i Łownictwo polskie, dwutyg., redagowany przez p. Juliana Ejsmonda, nr. 9, wyszedł z druku i zawiera wspaniałe opisy toków cietrzewi i głuszców, „na Pamiarach” generała Grabczewskiego, „parostki kozła” p. Janty Polczyńskiego, bogatą kronikę myśliwską. Adres Redakcji i Adm.: Warszawa, Nowy Świat, 21 — prenumerata kwartalna 7 zł.

W sprawie reprezentacji Polski przeciw Czechom, otrzymaliśmy list od osoby bardzo poważnej i zajmującej wybitne stanowisko w świecie sportowym, która proponuje nast. skład drużyny reprezent. Polski: Görlitz; Gintel, Fryc; Spojda, Gieras, Hanke; Szabakiewicz, Przybysz, Wacek, Batsch, Adamek; rezerwowi J. Loth, Bulańców II, Balcer, Chruściński. Podając ten skład, prosimy naszych czytelników o wydanie swego sądu. W sprawie składu naszej reprezentacji otwieramy dyskusję. Listy adresować: Słowo Polskie, dział sportowy.

Rocznik Sportowy Z. Z. Druk I. rocznika sportowego, wydany przez Z. Z., a opracowanego przez dr. Mieczysława Orłowicza, dobiega końca i w pierwszych dniach maja należy się spodziewać pojawienia rocznika w księgarniach. Materiał podzielony na 6 części okazał się tak obszernym, że rocznik zawierać będzie przeszło 200 stron druku petit. Zdobić go będzie około 100 ilustracji.

Mecz Wiedeń—Warszawa Wiedeń—Łódź Warszawski związek piłki nożnej otrzymał propozycję rozegrania międzynarodowego, a zarazem międzynarodowego meczu reprezentacji amatorskiej m. Wiednia z reprezentacją Warszawy. Termin zawodów proponowany jest na dzień 31 maja br. W dn. 1 czerwca reprezentacja Wiednia rozegrałaby mecz z reprezentacją m. Łodzi w Łodzi. — Czyby też nasz LZOPN. nie dołożył starań, by i Lwów rozegrał zawody z reprezentacją innego miasta zagranicznego; dotychczas bowiem mamy tylko matche „kasowe” a to Lwów—Kraków i Lwów—Warszawa.

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się wyścigi konne w Warszawie i w Ławicy pod Poznaniem. Z wyścigów tych będziemy podawać krótkie sprawozdania.

Nowy rekord Polski. Na wewnętrznych zawodach K. S. Polonia (Warszawa), Korolkiewicz młodszy ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 200 mtr. z płotkami w czasie 28.6 sek.

Amatorskie mistrzostwa Europy w boksie odbędą się między 11 a 15 maja. Zapisano się 12 państw. Polska wysłała jednego zawodnika. Jest nim Wende (Katowice). Dziwi nas pominięcie Ertmańskiego, który — sądząc z recenzji sportowych, jest najlepszym zapasnikiem Polski w swej wadze.

kocińska i Michalina Trojanowska, przytrzymane za awantury w stanie podchmielonym.

— **Echa ostatnich dni.** Z całym uznaniem należy podkreślić zachowanie się służby bezpieczeństwa w ciągu ostatnich dni, które sporo narzuciły jej zajęcia. Podkreślić należy, że posterunkowi pozostawali w służbie przez 24, a nawet przez 48 godzin i w każdym wypadku zachowali się wzorowo i bez zarzutu. Oni też wraz ze swymi przełożonymi przyczynili się w pierwszym rzędzie do tego ładu i porządku, jaki zarówno w dniu pierwszego, jak i trzeciego maja na ulicach miasta panował. W odpowiedzialnej i męczącej służbie nie zaznali ni chwili wytchnienia i z każdego polecenia wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu swej przełożonej władzy. Dodajemy, że spełniali służbę tak wzorowo, iż w trudnym swym zadaniu nie dopuścili się najmniejszego uchybienia. Szara a nużąca ich praca zasługuje tedy na publiczne uznanie.

Sport.

Urugwajski National jest obecnie w Brukseli, skąd jedzie kolejno do Monachium, Norymbergii, Pragi a następnie do Polski i tu grać będzie w Warszawie i w Polsce. Czy nie byłoby wskazaniem, by reprezentacja Polski spróbowała się z Urugwajczykami, zanim wyjedzie do Pragi? Rzucamy tę myśl pod rozważę PZPN-owi i p. kapitanowi Związkowemu.

Zawody o puchar Davisa. Londyńskie gazety sportowe stawiają następujące prognozy w sprawie zawodów tenisowych o puchar Davisa w tym roku: Szanse Anglii w porównaniu z rokiem ubiegłym nie podwyższyły się, aczkolwiek zaznacza się pewien dopływ sił świeżych. Największe szanse zdobycia pucharu posiada właśnie Ameryka. Pobić takiego Tildena i Richarda będzie b. trudno. Jeden tylko Johnston opadł w formie. Drużyna Australii uzyskała wzmocnienie w osobie Andersona. Najlepsi gracze australijscy Patterson, Andersons i O'Hara Wood będą może najgroźniejszymi przeciwnikami amerykańców. Najwięcej jednak lękają się w Ameryce zawodników francuskich: Borotry, Lacoste'a i Cochet'a. Jeszcze w strefie amerykańskiej Australia zmierzy się z Hiszpanią, gdzie odznaczali się wybitnie bracia Alonzo. Starszy z braci jest uczniem Tildena, uczeń genialny, możliwe jednak, że przegra z australczykami. Francuzi wystawili do zawodów z Węgrami (8, 9 i 10 maj) w Budapeszcie drużynę: Borotra, Brunon, Decuges, Feret, Lacoste. Kapitanem drużyny jest Max Deugis.

Polska — jak wiadomo — rozegra w Warszawie zawody z Anglią. Pocieszającym dla nas jest to, iż Kleinadel przyjeżdża i grać będzie; od klęski nas to jednak nie uchroni.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego. W roku bieżącym zostanie zorganizowane na całym terenie Rzplitej 85 obozów letnich po 100 uczestników każdy, co razem wyniesie 8.500 uczestników. Większość uczestników obozów stanowić będzie młodzież szkolna, dla której przewidziane jest 80 proc. miejsc. Poza tem zostaną zorganizowane obozy dla młodzieży akademickiej oraz dla młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego jak „Strzelec”, „Sokół”, „Harcerz” i in. Odrębnym typem obozów będą obozy przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz kierowników hufców szkolnych. Zgłoszenia dla uczniów należy składać przez dyrektorów szkół do kancelarii oficerów instrukcyjnych. Natomiast kandydatów młodzieży stowarzyszonej zgłaszają zarządy stowarzyszeń również do oficerów instrukcyjnych.

Walny zjazd delegatów towarzystw narciarskich. Zjazd ten odbędzie się w Zakopanem w czasie Zielonych Świąt. Prócz części sprawozdawczej i administracyjnej zajmie się zjazd pewnymi zmianami w regulaminie zawodów, dotyczącymi nowego sposobu rozgrywania mistrzostw i programem pracy na najbliższy rok. Zarząd główny Polskiego Związku Narciarskiego ma zamiar w najbliższym sezonie zimowym przystąpić do wydawnictwa specjalnego piśmiennictwa narciarskiego.

Czy będą z tego owoce? Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 25. IV. br. powołała przy ministerstwie W. R. i O. P. Naczelna Radę wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Przewodniczącym został wiceminister Łopuszański.

Odnaczenia dla zasłużonych w sporcie. Dowiadujemy się, że Min. W. R. i O. P. ufundowało kilkadziesiąt medali srebrnych jako odznaczenia honorowe dla zasłużonych sportowców. 140 sztuk takich medali otrzymują piłkarze, nieokreśloną narazie liczbę otrzymuje Polskie Towarzystwo Atletyczne i szereg innych związków. Listę kandydatów do tego odznaczenia formuła specjalne komisje.

W pierwszym rzędzie zasługuje to komendanta Łukomskiego, który do tych pięknych wyników zdołał doprowadzić.

— **Morderstwo czy samobójstwo?** Sprawa zagadkowej śmierci Heleny Bialic, żony tokarza kolejowego, dotychczas nie została wyjaśniona. Pewne oznaki wskazują na morderstwo, chociaż i samobójstwo z drugiej strony nie jest wykluczone. Wczoraj wieczorem wobec sędziego śledczego Witoszyńskiego i kom. Batorskiego dokonana została sekcja zwłok. Mąż zagadkowo zmarłej, Adam Bialic pozostaje dalej w areszcie. Z żoną żył on od ośmiu miesięcy i w chwili powrotu w stanie pijanym do domu wszczywał awantury, które wyprawiał krytycznej nocy, powróciwszy późno do domu. Skryty — nie żył bliżej ze swą rodziną, pomimo, że mieszkała ona w tym samym domu. Kom. Batorski zajęty jest obecnie ustaleniem kilku kwestii, przemawiających za morderstwem.

— **Ekshumacja zwłok śp. Z. Gojawiczyńskiego.** Wskutek doniesienia rodziny śp. Z. Gojawiczyńskiego, akademika, który zginął przed kilku tygodniami śmiercią samobójczą, jakoby w tym wypadku popełnione zostało morderstwo, dokonana została wczoraj przed południem ekshumacja zwłok na cmentarzu Łyczakowskim. Komisja, złożona z sędziego śledczego r. Witoszyńskiego i lekarzy Balickiego oraz Legeżyńskiego stwierdziła, iż doniesienie powyższe było bezpodstawne.

— 0 —

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

5 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	729.3	729.0	729.7
Temperatura w °C	+13.40	+18.80	+13.60
Kierunek wiatru	NSE	NE	WSW
Wiatr. km/godz.	19	11	5

Temperatura najwyższa +20.0 °C, najniższa +11.9°.

Uwaga: Pogoda zmienna. Popoł. burza z grzmotami i deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI

Środa 6 maja:

Wiedeń. (530). 16—18. Koncert Beethovena: Leonora, Schuman: Traumerei Schubert, Rosamunde, Bach: Air celestre, Schubert: Moment musical.

18'10. Wieczór poezji z XVIII w.

19'45. Kurs języka angielskiego.

20'30. Wieczór kameralny. Klarnet, fortepian i skrzypce.

Królewiec. (463). 20—22. Wieczór pieśni. Wyjątki z opery Rodelinda z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu.

Zurych. (515). 20—21'50 Wieczór pieśni Schuberta.

Paryż. (1750). 21'45—23. Wieczór polski ku uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja. Mowa ambasadora Chłapowskiego.

Rzym. (425). 20'30. Wieczór muzyczny z utworów Mendelszona, Verdiego, Bacha i Masseneta.

Stuttgart. (443). 20'15. Kabaret z udziałem najlepszych śpiewaków.

Praga. (550). 17'19. Akademia muzyczna, fortepian, skrzypce, harfa, flet i wiolonczela.

Czwartek 7 maja:

Wiedeń. (530). 20. Mozart: Opera Uprowadzenie z seraju.

Królewiec. (463). 20—22. Wieczór operowy „Madame Butterfly”.

Zurych. (515). 20—21. Wieczór tańców.

Paryż. (1750). 21—23. Wieczór pieśni, muzyki i tańców rosyjskich.

Rzym. (425). 20'30. Wieczór pieśni operowych, ludowych i religijnych.

Stuttgart. (443). 20'15. Koncert wołkno - muzyczny.

Praga. (550). 19'15. Wieczór Beethovena, Egmont uwertura, Romanca na skrzypcach. Dwie pieśni religijne. Sonata na wiolonczeli.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14. 3440

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

RADJO-APARAT na antenie pokojowej okazująco do sprzedania. Lwów, Listopada 84 II piętro na prawo między godz. 8—9 wiecz. 3888

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O równowagę bilansu.

(Wywiad z p. prezesem Banku Polskiego Stanisławem Karpińskim).

Współpracownik „Gazety Warszawskiej”, zwrócił się do p. prezesa Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego w nader aktualnej kwestii deficytu naszego bilansu handlowego i związanego z tem odpływu walut obcych. Ze względu na doniosłość sprawy opinię p. Karpińskiego przytaczamy dosłownie.

— Sprawa jest niezwykle ważna — rozpoczął prezes Karpiński — gdyż istotnie import przybiera takie rozmiary, na które mógłby sobie pozwolić kraj, albo dużo eksportujący towarów, albo otrzymujący stale dużo złota, płynącego z inwestycji zagranicznych w postaci bądź przedsiębiorstw, wydzielających dywidendę, bądź lokat pożyczkowych, bądź wreszcie świadczonej usług (frachty morskie, jak w Anglii). Tymczasem dzisiaj Polska jest w tem położeniu, że oprócz kilkudziesięciu milionów, nadsyłanych przez emigrantów, nie więcej nie otrzymuje z zagranicy z pozycji nie towarowych, objętych bilansem handlowym. Wiadomo zaś, że bilans ten z powodu niedoboru zboża bardzo się popsuł. Nasz wywóz za cały rok ubiegły wyniósł 1.266 mil. zł., wobec przywozu 1.478 mil., czyli, że całonocny deficyt bilansu handlowego Polski za rok 1924 stanowił 212 mil. zł. Ponieważ skutek nieurodzaju roku ubiegłego dał się silnie odczuwać dopiero w bilansie tegorocznym, przeto trzeba się liczyć jako z pewnikiem matematycznym, że niedobór bilansu handlowego Polski w roku bieżącym będzie wyższy od zeszłorocznego. Potwierdzają to już dane urzędowe za pierwsze dwa miesiące: przewyżka przywozu nad wywozem w styczniu dała 65 mil. zł., zaś w lutym 48 mil. Import jednej tylko maki pszennej pochłania od szeregu miesięcy około 10 mil. zł. co miesiąc.

Jestem pewien, że dobre żniwa tegoroczne znacznie poprawią nasz bilans handlowy, jednakże już dzisiaj liczyć się musimy z zmniejszonym wywozem takich podstawowych artykułów eksportowych, jak węgiel, oraz z olbrzymim importem wszystkich nieomniel przedmiotów codziennego i niecodziennego użytku, wywołanym zeszłorocznymi ulgami celnymi, wprowadzonymi dla przeciwdziałania wzrostowi cen.

Proszę zauważyć, ilu dzisiaj ludzi w Polsce zaspakaja wszystkie swoje potrzeby, np. ubraniowe, wyłącznie z importu zagranicznego. Doszło do tego, że w sklepach wprost namawiają do kupna towarów nie krajowych, lecz zagranicznych, gdyż opłaca się one lepiej zarówno kupcowi, jak i konsumentowi.

Proszę teraz powiedzieć, czy wobec tego zarówno rząd, jak i Bank Polski mogą spokojnie patrzeć na uszczuplenie w ten sposób zapasu walutowego, zebranego wysiłkiem całego narodu dla ochrony stałej wartości polskiego pieniądza?

— Jakże środki przeciwdziałania złemu uważa Pan Prezes za najbardziej wskazane?

— Niema jednego środka, lecz trzeba stosować jednocześnie wszystkie środki, dostępne zarówno dla rządu, jak i dla Banku Polskiego. A więc przede wszystkim: rozbudzanie przedsiębiorczości krajowej we wszystkich dziedzinach i popieranie warsztatów krajowych wytwórczych, z jednym tylko ograniczeniem aby się to nie odbywało kosztem konsumenta. Pozatem muszą być, niestety, stosowane środki zakazowe do jakich zaliczam bardzo celowe rozporządzenia, ograniczające wyjazdy zagranicę.

Ulgę celną w dziedzinie ubrania, obuwia i bielizny zostały już zniesione. Nastąpi szereg zarządzeń zarówno w dziedzinie przewozowej, jak i podatkowej dla ułatwienia eksportu. Wszelkie kredyty ułatwiające import, muszą być przerwane.

W interwiewie nie mogę streścić wszystkiego, co należałoby jeszcze uczynić, jednakże najusilniej proszę prasę polską, aby gorąco popierała dotychczasowe zarządzenia, gdyż powtarzam, nie stać nas na konsumowanie cudzej wytwórczości.

Słusznie kilkakrotnie już wskazywałem zarówno w Sejmie, jak i na licznych konferencjach gospodarczych, że o trwałem zdrowiu naszego złotego będzie można mówić dopiero wówczas, kiedy nasze warsztaty gospodarcze będą należycie zaspakajały potrzeby ludności, kiedy przystosują się one do zdolności nabywczej konsumenta, kiedy wreszcie konsument ten zrozumie, że nabywanie towarów krajowych jest jego obowiązkiem i leży w jego interesie.

Prasa polska w tej dziedzinie mogłaby bardzo wiele uczynić i nie wątpię, że obowiązek ten spełni tak dobrze i tak gorliwie, jak spełniła przed rokiem podczas pierwszego okresu sanacji naszych stosunków pieniężnych.

Apel p. prezesa Karpińskiego nie powinien zostać bez echa. Jest to sygnał alarmowy, wzywający na pomoc dla ratowania dzieła sanacji. Sytuacja jest istotnie poważna. Wysiłki wszystkich czynników w kraju, a więc rządu i władz prawodawczych i społeczeństwa winny być wyłożone obecnie w kierunku przywrócenia tak bardzo zachwianej równowagi bilansu handlowego.

Waloryzacja Pożyczek Państwowych.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu przyszła w drugim czytaniu na porządek obrad ustawa rządowa o wyższym przerachowaniu Pożyczek Państwowych, które zostały konwertowane na mocy Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1924 r.

Po przedstawieniu historii, treści i motywów ustawy wywodził referent poseł Rzepecki cyfry dotyczące dodatkowego obciążenia Skarbu. Do sumy około 65,000,000, jakie Skarb dotychczas ponosić musi w postaci wydania nowej konwersyjnej pożyczki na lat 20 dochodzi po przyjęciu ustawy rządowej jeszcze 8 do 9 milionów złotych, wskutek wyższego przerachowania. Uzyskali wyższe przerachowanie ci, którzy kupili pożyczkę Odrodzenia przed 1 grudnia 1920 r. i to w miarę miesiąca wpłaty gotówki lub asygnat zamienionych, przerachowanie wyższe lub niższe: od 4 do 1

gr. za 1 mkp. Przytem przyznano wyższe przerachowanie także tym posiadaczom Pożyczki Odrodzenia, którzy ją lombardowali przed 1 grudnia 1920 r. Następnie przyznano znacznie lepsze przerachowanie tym, którzy w r. 1918 i 1919 kupili asygnaty z r. 1918 i przetrzymali je przez 5 lat aż do ostatniej konwersji. Ci właściciele asygnat, posiadający około 35,000,000 mkp. uzyskują wartość marki polskiej stosownie do miesiąca, w którym owe asygnaty zakupili, to znaczy uzyskują od 7 do 67 gr. za 1 mkp. Po zatem przedłużono termin zgłaszania się do konwersji wszystkim tym, którzy z nieświadomości lub zapomnienia nie nadesłali urzędowi skarbowym swych papierów do konwersji do dnia 31 stycznia b. r. i narażeni byli na fatalne przerachowania za 1,800,000 mk. — 1 zł. pol. Tym, co prawda nielicznym, posiadaczom prze dłużono termin zgłoszenia na dalszy

okres 6-ciu miesięcy od dnia rozporządzenia Pana Ministra Skarbu, który się niebawem ukaże.

Zgłoszenia będzie można posyłać do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, ul. Senatorska 29) przy czem będzie trzeba nadesłać dowód, kiedy się kupilo asygnaty z r. 1918, Pożyczkę Odrodzenia z r. 1920. Urząd Poż. Państw. będzie badał te zgłoszenia i przedkładał je Komisji Ministerstwa Skarbu, złożonej z 5-ciu członków, która to Komisja będzie ostatecznie decydowała o przyznaniu wyższego przerachowania, mając na to rok czasu.

Wszyscy ci zatem, którzy kupili Poż. Odrodzenia lub asygnaty po 1 grudnia 1920 r. niechaj nie zadają sobie trudu i nie zgłaszają się, albowiem ich wyższe przerachowanie nie dotyczy. Otrzymali oni już za 100 mk. 1 zł. nowej konwersji i na tym zyskali, bo w r. 1921 marka polska spadła szybko i posiadacze ci powinni byli otrzymać ¼, ½ i ¾ grosza, a otrzymali 1 gr. pełny. W debacie sejmowej prowadził całą rzecz poseł Rzepecki, członek Zw. Lud. Nar., a sekundowali mu posłowie: ks. Bratowski (Klub Chrz. Nar.), który wytrwale walczył o przerachowanie wyższe, dla tych, którzy papiery swe lombardowali oraz poseł Piotrowski Adam (Klub Ch. Dem.), który żądał i zyskał termin 6-miesięczny do zgłoszeń o wyższe przerachowanie.

W debacie zabrał głos także wice-minister skarbu p. Klarner, który mo

tywował, iż Skarb Państwa nie może przyznać wyższego przerachowania posiadaczom asygnat z r. 1918, albowiem zawarli oni już w r. 1920 prawomocny akt z Rządem, biorąc albo przez Rząd przygotowaną na ten cel gotówkę, albo zamieniając asygnaty na Pożyczkę Odrodzenia przy czem uzyskali bonifikację. Specjalne wyższe przerachowanie tych asygnat spowodowałoby dla Skarbu nadmierny ciężar kilkudziesięciu milionów złotych, na co stan Skarbu absolutnie nie pozwala. Sejm przyznał słusność stanowisku p. wiceministra Skarbu, przy czem nie pozwolił uszczuplić tych praw posiadaczy asygnat, którzy wytrwali do końca, trzymali asygnaty przez 5 lat i konwertowali w końcu ubiegłego roku.

Niebawem nastąpi w Sejmie trzecie czytanie ustawy, które prawdopodobnie już zasadniczych podstaw nie zmieni.

Niechaj zatem czytelnicy zaczynają się krzątać około uzyskania dowodów na to, kiedy asygnaty lub Pożyczkę Odrodzenia zakupili przed 1 grudnia 1920 r. Dowody te będzie później trzeba przesłać do Urzędu Pożyczek Państwowych, który je sprawdzi w swych księgach i rejestrach. Zgłoszenia te nie będą podlegały opłacie stempowej, a Urząd Pożyczek Państwowych nadesłać później dodatkową wartość w obligacjach pożyczki konwersyjnej, przesyłając papiery franko każdemu właścicielowi.

—o—

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 6. maja: Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
- 7. maja: Bank Handlowy w Warszawie. Arma, Fabryka broni i maszyn w Lwowie.
- 9. maja: Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
- 12. maja: Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie. Bank Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie.
- 16. maja: Rolindustria we Lwowie.
- 25. maja: Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.
- 28. maja: H. Cegielski w Poznaniu.
- 6. czerwca: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

=====
= Sprawozdanie rynkowe Sp. Akc. Lambert i Krzysiak, Oddział we Lwowie. Ubiegły tydzień sprawozdawczy zaznaczył się spadkiem cen smalcu i słoniny, natomiast w ostatnich dniach podniosły się znacznie notowania na pszenicę i mąkę.

Maka: Firma Quaker Oats Co notuje b. z. cif Gdańsk: Quaker Patent dol. 9.90, Cedar i Sun dol. 9.70 za 100 kg. Rynek mączny wewnątrz kraju jest słaby, natomiast zagranicą notuje w ostatnich kilku dniach wyższe — przy silnej chęci kupna.

Ryż: Tendencja na ryż spokojna przy stałym zapotrzebowaniu. Ostatnie notowania firmy Hugo Stinnes w Hamburgu, b. z.: Burma II prompt sh. 16/—, maj sh. 15/10 ½, czerwiec sh. 15/9. Burma oryginalny o 4 ½ pensa drożej, Arracan 00 maj, czerwiec sh. 16/6, Arracan 000 maj, czerwiec sh. 17/10 ½, Moullain 00 maj, czerwiec sh. 17/10 ½, Moullain 000 maj, czerwiec sh. 20/6, Patna 00 glazurowany maj, czerwiec sh. 24/—, Patna 000 glazurowany maj, czerwiec sh. 31/6. za 50 kg. brutto za netto franco wagon Hamburg. Ceny cif Gdańsk 9 pensów drożej, zaś franco wagon Gdańsk. Królewiec, wzgl. Ryga o sh. 1/— za 50 kg. więcej brutto za netto. Ryże włoskie bez zmiany.

Kawa: W kawie tak zagranicą jak i wewnątrz kraju zupełny zastój. Tendencja zmienna, przy czem na rynku polskim coraz więcej zaczynają pracować czeskie firmy, specjalnie w kawach niebieskich. Ostatnie notowania na Costa Rica franco wagon Hamburg dol. 35—38, Guatemala dol. 34—38, Maragogippe Mexico dol. 53—54, Coban dol. 55—58.

Herbata: Na londyńskiej i amsterdamskiej giełdzie wyższa na Ceylon i Sumatra. Wewnątrz kraju zapotrzebowanie wzrasta.

Smalec-słonina: Wewnątrz kraju dość

znaczne zapasy towaru krajowego i zagranicznego. Ostatnie notowania firmy Morris, b. z. franco wagon Hamburg: smalec dol. 39 ¾ trices basis, zaś słonina Armoura 8/10 dol. 31.15, 10/12 dol. 31.70.

Kolonjalne: Prawie wszystkie ceny zagranicą utrzymane — bez większego zainteresowania się.

Pszenica Chicago :maj dol. 160.— prompt, czerwiec dol. 150.—, wrzesień dol. 142 ¾.

Żyto: maj dol. 112 ½, czerwiec dol. 109 ½, wrzesień dol. 102 ¾ (ceny za buszel).

= Zakupy sowieckie w Polsce. Misja handlowa sowiecka w Polsce w dalszym ciągu zakupuje najrozmaitsze wyroby przemysłu polskiego. W dniu 28 bm. zakupiono w Tow. Akc. fabryk emaliowanych i żelaznych „Wulkan” fabrykatów tego towarstwa za 630,000 zł. Regulowanie tej należności odbyło się jak następuje: 25 proc. gotówka i 75 proc. tej należności 5-cio miesięcznymi wekslami. Jak nas informują, so wiecka misja handlowa prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje w celu nabycia wyrobów żelaznych i emaliowanych.

= Przemysł mebli giętych. W Krakowie odbył się ogólny zjazd fabrykantów mebli giętych całej Polski. Przedmiotem obrad była sprawa utworzenia wspólnej organizacji. Zjazd postanowił przenieść siedzibę Związku fabrykantów mebli giętych z Warszawy do Krakowa. Jest to jeden z rzadkich wypadków przenoszenia centralnego związku gospodarczego ze stolicy na prowincję. Ponadto omawiano sprawę eksportu do krajów zamorskich, obecne położenie tego przemysłu, jak również środki zaradcze dla spotęgowania wytwórczości krajowej. Skonstatowano, że w Anglii, Ameryce, Australii i Argentynie rynek został na skutek przymusowego położenia tego przemysłu zderutowany. Przyjęto do wiadomości z zadowoleniem, że zapowiedziana wyższa celna na meble gięte w Australii na skutek zabiegów organizacji naszych i rządu polskiego nie wejdzie w życie, przez co rynek australijski został zachowany dla eksportu mebli naszych.

= Podatek wojewódzki od obrotu trunkami. Na skutek starań Stowarzyszenia Kupców Polskich Ministerstwo Skarbu ma wydać w najbliższych dniach okólnik do władz niższych instancji ustalający pobór podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami w wyszynku i drobnej sprzedaży za II-gie półrocze 1924 w 6-ciu ratach miesięcznych poczynając od 1 lipca 1925 roku. Zainteresowani mogą się zatem wstrzymać od płacenia wspomnianej należności dodatkowej i zakomunikować o tem właściwemu urzędowi skarbowemu z powołaniem się na ogłoszenie Stow. K. P.

= Bank Polski korespondentem finansów sowieckich. Na zasadzie porozumienia między Bankiem Polskim a instytucjami finansowymi S. S. S. R. od dnia 21 bm. Bank Polski jest stałym korespondentem Banku sowieckiego dla handlu zewnętrznego (Ban dla Wnieszniej Targowki).

==o==

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 5 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21	18.35-18.75
Nowy Jork		
1 funt szterling	25.19	
100 Franków belgijskich	27.26	
100 „francuskich	100.68-100.75	
100 „szwajcarskich		
100 Florenów holenderskich		
100 Koron czechosłowackich	15.45-15.46	
100 Koron duńskich		
100 Szylingów austriackich	73.17-5.73.20	
100 Marek niemieckich	123.64	
100 Lej rumuńskich		
100 Lirów włoskich	21.40	
100 Dynarów jugosłowiańskich		

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 maja. (PAT).

Belgia	26.39	26.46	26.32
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.85	209.35	208.35
Kopenhaga	—	—	—
London	25.21.5	25.28	25.15
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	27.23	27.30	27.16
Praga	15.43	15.46	15.40
Szwajcaria	100.48	100.73	100.23
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.37.5	21.43	21.32

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 maja. (zamknięcie) (PAT).

Paryż	27.10	Kopenhaga	97.20
London	25.09.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	517.2	Praga	15.33.5
Belgia	26.25	Warszawa	99.45
Włochy	21.22	Budapeszt	0.72.6
Hiszpania	75.75	Białogrod	8.35
Holandia	207.85	Ateny	9.65
Berlin	123.2	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.80	Bukareszt	2.40
Sztokholm	138.50	Heisingfors	13.05
Oslo	87.50	Buenos Aires	200

Tendencja utrwalająca się.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, 5 maja. (PAT).

Nowy Jork	485.125	Holandia	1207.375
Francja	92.60	Dania	25.77
Belgia	95.65	Niemcy	20.37
Włochy	118.25	Austria	—
Szwajcaria	25.09	Praga	163.75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 maja. (PAT).

London	92.62	Szwajcaria	369
Nowy Jork	1910	Holandia	767
Belgia	95.75	Szwecja	511
Włochy	78.40	Rumunia	875

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	71.00	4 V.	71.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	57.00	5.00	59.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	8.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.60	6.60
Bank Handlowy Warszawski	5.75	5.75
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	3.75	—
Polski Bank Przemysłowy	0.29	0.29
Bank Zachodni	1.55	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	2.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	9.00	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	0.80
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektroczłoność	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	0.29
Chodorów	3.85	3.90
Czersk	0.50	—
Częstocice	1.80	1.85
Gostawice	1.90	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.10	3.10
Firley	0.42	0.43
Łazy	0.20	0.20
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.55	2.60
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.12	2.12
Cegielski	0.50	0.51
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0.75	0.73
Modrzejów	4.05	4.10
Norblin	0.87	0.87
Ostrowieckie	5.90	6.25
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	1.33	1.36
Rohn Zieliński	—	0.50
Rudzi	1.74	1.66
Starachowice	2.55	2.56
Ursus	1.60	1.70
Zieleniewski	10.70	10.60
Konopie	—	15.75
Zawiercie	9.60	9.35
Zyrardów	1.50	1.54
Borkowski	3.10	3.80
Syndykat rolniczy	5.50	—
Haberbusch	1.75	0.75
Spirytus	—	0.18
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5 V. 4 V.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.14
Polski Bank Przemysłowy	—	0.27
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0.20	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	9.25	9.00
Tohan	0.23	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	0.43
Zieleniewski	10.90	10.80
Cegielski	0.50	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	0.44
Górka	16.25	16.50
Siersza górnicza	—	3.50
Polska Nafta	—	—
Strug	—	0.60
Tepege	1.20	—
Krakus	—	3.90
Chodorów	—	4.25
Chybie	4.20	—
Niemojowski	—	—
Piaszki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	0.67	0.66
Azot	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 5 maja. (PAT).

Skoda	1445	Bank Małopolski	7100
Zieleniewski	164	Bank Hipoteczny	145
Fanto	185	Nafta	42
Karpacj	182	Mrażnica	—
Galicia	1015	Tepege	—
Garcia	154	Browary	109
Schodnica	4550	Rakusawa	—
Siersza	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 5 maja. (Tel. wł.) Zurych 99'45, Nowy Jork 19'25, Praga 652, Berlin 80'45—80'85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 5 maja. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 7, Związek Spółek Zarobkowych 9'50, Pol. Bank Handl. w Poznaniu 4, Arcona 2'20, Cegielski 1, Herziel Victorius 4'25, Lubań 115—110, Dr. Roman May 26'50, Młynotwórnia 0'70, Unia 5'80, Browary Grodzkie 1'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 5 maja. (Tel. wł.) Londyn 4'85 i trzy ósme, Paryż 5'24 i pół, Bruksela 5'07 i pół, Rzym 4'11 i jedna czwarta, Madryt 19'34, Amsterdam 40'19, Praga 2'96 i pół, Berlin 23'80.

ZBOŻE.

Lwów, 5. maj.

W obrocie pozagiełdowym transakcje w życie krajowem oraz w owsie i kukurudzy rumuńskiej proweniencji. — Ziemiaki jadalne oraz sadzonki poszukiwane przy słabej podaży.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5. maj.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony, utrzymuje się na poziomie około zł. 5.18. — Na giełdzie walutowo-dewizowej dość duża podaż. Kursu wskutek tego paritetowo tanie. Nowy Jork 5.18½ do 5.18¾, Londyn 25.19, Zurych 100.68—100.75, Paryż 27.26, Praga 15.45—15.46, Wiedeń 73.17½—73.20, Berlin 123.64, Mediolan 21.40.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona. Obroty słabe, kursa naogół niezmienione, tendencja spokojna, usposobienie oczekujące.

Przeważna część papierów utrzymała się na poziomie ostatnich notowań: z niekotowanych Gazy zachodnie 2.00, Jaworzno (25-ty) 13.10, z akcji bankowych Hipoteczny 50 gr., Przemysłowy 26 gr., z innych kotowanych Browary 7.45—7.50, Chodorów 3.80, Gafota 35—36 gr., Gazolina 1.55—1.65, Parowoz 66—67 gr. — Jedynie tylko Tespy spadły na 4.70 (wczoraj

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 37.50—39.50; żyto 32—33.50; jęczmień przemiałowy 27—28; owsie rumuński dworski loco Lwów 30—35; kukurudza 22—23.

Dr. Kalikst Nałecz Włyński

lekarz Zakładowy w Szczawnicy

przeżywszy lat 44, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 3-go maja 1925 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kapiocy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 6-go bm. o godz. 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. 3869

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we czwartek dnia 7-go bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, plac Szczepański 1. 2.

SAMOCHÓD MATHIS 615 HP dwuosobowy, sportowego typu, na gumach balonowych, oświetlenie i starter elektryczne, mało używany sprzedawca za 700 dolarów „CYCLECAR“ Romanowicza 9. 3882

KSIĄŻKI i czasopisma polskie o sztuce i heraldyce poszukiwane. Zgłoszenia pisemne z cenami do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzny 7 „Sztuka“. 3879

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Müller, Nabiałaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędnym). 3863

ROŻE niskopienne, szczepione, herbaciane, sztuka 2 zł., begonia bulwiasta, pełny kwiat 75 groszy wszystko za zaliczką Zamówienia przyjmuje: Switalski, Lwów, Pijarów 66. Ogłądać można od 130-3. 3859

PRZERÓBKĘ kapeluszy wykonuje modnie tanio Toppolnicka Kopernika 1. 3791

POWÓZ luksusowy, na gumach, prawie nieużywany do sprzedania, Ogłądać można ul. 29 Listopada 33 w godzinach między 3—6 popoł. 3873

ŁÓŻKA żelazne i blaszane z ozdobami NACYNIA emalowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca 3714

Marian Kościuk, Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

DO SPRZEDAŻI 5 morgów pola przy stacji Zimna Woda. Wadomość ul. Lenartowska 16 u dorozcy. 3719

OBUWIE dobiorowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod t-mą Jot—es pl. Kapitulny 2. 2566

Wszystkie roboty przyjmuję do domu, jak również poleca przybory termowe. ALUKA Lwów Akademicka 3

400 SAŻNI gruntu, nadającego się pod budowę willi, sanatorium, zakładu naukowego, okolica Parku Kilińskiego do sprzedania. Wadomość Walewicz 5, II. piętro lewo. 3735

SZPARAGI codziennie świeżo ciete sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie od godziny 4 do 6 po południu. 3771

WE wszystkich kolorach bory kapeluszy, jako też materiał do wyrobu koszyków i bombonierek, ul. Kraszewskiego 1. II. Pisarek. 3838

DZIERŻAWA 320 morgów z wolnej ręki. Skomorowski. Chorążczyzna 27. Telef. 16—22. 3839

KAMIENICE dwupiętrowe, czterokondowa, Rynek 20.600 dolarów, sprzedam. Listy pod „Właściciel“ Administracja. 3819

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, znakomity, sprzedam. Saniehy 67, I. p., drzwi prawe. 3813

LETNISKO, dom parterowy w bardzo dobrym stanie o 5 pokojach, oszklonej werandzie od południa dla słonecznych kąpeli z 2 budynkami ekonomicznymi, sad, mur i ciwierz ogrodu jarzynowego, oszklonej werandzie, przy torze kolejowym w górnym mieście koło Jaremcza w bardzo pięknym położeniu, natychmiast do sprzedania. Blizsze informacje u Edwarda Tarczynskiego, zarządcy lasów, Majdan p. Schodnica. 3815

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge. Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclecar“, Romanowicza 9. 3844

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca: Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. tylko na przeciw Szkowna 3329

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

DOCHODZACA poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji pod „Dochodząca“. 3809

EGZAMINOWANY leśniczy, lat 29, były legionista poszukuje posady, wyjedzie na Kresy. Thomas Jan. Brzuchowice obok Lwowa. 3770

RUTYNOWANA nauczycielka z doskonałym franc. niem. muz. poszukuje posady. Dżabńska Lwów, Kochanowskiego 44. 3860

BIEGA maszynistka poszukuje popołudniowego zajęcia, zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Remington“. 3858

PANNA młoda i sympatyczna wyjedzie na całe lato jako towarzysząca do starszej pani ewentualnie zajmie się szyciem białej bielizny i sukien. Pod „Wdzięczność“. 3808

PANNA młoda, dobrze wychowana szuka posady na wyjazd do dzieci lub szycia. Dla Zofii M. 3799

OSOBA inteligentna, bardzo uczciwa, sumienna, znająca szycie i gospodarstwo, szuka posady na wyjazd. Reflektuje tylko na domy szlacheckie. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ pod „Dobra posada“. 3846

ZARZADCA, Polak, lat 38, żonaty, bezdzietny, szkolna rolnicza, dłuższa praktyka, obznajomiony z różnymi systemami gospodarstwa, poszukuje posady od 1. lipca lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ pod H. S. 3816

AGRONOM poszukuje posady, dam za pośrednictwem 1.000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Polećnia godny“. 3816

KRAWCZYŃSKA szuka szycia prywatnie, też na wyjazd. Do Administracji „Krawczyńska“. 3834

MŁODA inteligentna osoba poszukuje posady na kilka godzin dziennie. Wadomość do Administracji pod „Młoda“. 3823

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

INFORMATOR Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, samotnych lokatorów, mieszkania różnych pokoi, lokali przemysłowe, biurowe, sklepy. 3530

RYMANÓW-Zdrój. Pensjonat „Zofia“ Pokoje nowo-umeblowane, z pościelą i całonocnym utrzymaniem. Ceny zniżone. Wadomości udziela: Franciszka Kurasiwiczowa Sanok. 3886

ŁADNE mieszkanie czteropokojowe odstąpił małej rodzinie w zamian za takież sześciopokojowe (system kurtyzarowy) okolica parku Kościuski, Techniki. Warunki dogodne. Obejme ewentualnie bez zamiany. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ Administracja „Słowa Polskiego“. 3887

POKÓJ umeblowany, słoneczny dla samotnych od 1-go czerwca. Długosza 19 I p. 3864

ZARAZ do wynajęcia w śródmieściu blisko ul. Akademickiej cztery słoneczne pokoje na II piętrze z przedpokojem, kuchnią, łazienką. Komfort, centralne ogrzewanie, elektryka, winda. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Słoneczne pokoje“. 3857

LOKAL przemysłowy 5 ubikacji na I piętrze w centrum miasta wynajm. Agencja Chorążczyzny 27 Telefon 16-22. 3854

CZTERY pokoje, kuchnia, największy komfort, śród miasteczka, katolikowi do wynajęcia, Biuro Marczynskiego, Wałowa 2. 3877



DANCIŃGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnich znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rezenblatt, Kwartina, Sirotka. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.

Generalny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLE

Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska



REUMATYZM

GOŚCIEC, POSTRZAŁ, NERWOBOLĘ, BÓL ZĘBÓW, BÓL GŁOWY

usuwa szybko i trwale

od lat 25 zaszczytnie **ZNANE** nacieranie p. n.

ICHTIOMENTOL

(prawie chroniony)

codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka. 3900

Cena flakonu wraz z opisem użycia 2 zł. 40 gr. **ICHTIOMENTOL** wszędzie do nabycia lub wprost z **LABORATORIUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDELMANA W SAMBORZE**.



PRAGNIĘCIE WYLECZYĆ SIĘ Z GOŚCICA I PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach i stawach obrzmiałe miejsca, i zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często, jako skutek cierpień górcowych i dawnych, które powinny być usunięte, w przeciwnym bowiem razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc zadani tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem, za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności

August Märzke, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalersstr. 5. oddział 361.

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA“ S. A.

JAN ŻYŻNOWSKI

Z PODGLEBIA

Ostatnia powieść niedawno zmarłego w Paryżu tragiczną śmiercią wybitnego pisarza ukazała się w bandu księgarskim

Cena 2 zł. 4.80.

Do nabycia w Księgarni „Biblioteki Polskiej“
Warszawa, Nowy Świat 23/25. Tel. 271-18.
oraz we wszystkich księgarniach.

2725

3811

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się stendypistki niemieckiej piszącej biegle na maszynie od zaraz. Zgłoszenia Hotel Krakowski, portier. 3756

TECHNIK z dłuższą praktyką budowlaną, biegle w architektonicznych rysunkach szczegółowych, znajdzie natychmiast zajęcie we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem praktyki i referencji pod „Jotes“ do Administracji. 3736

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, pielęgniarki niemowląt, frehanki, zarządczyni, kuchmitzów, cukierników, kucharzy, lokali, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowców. 3746

PRZYJMIE zaraz inteligentną panią (panią) umiejącą biegle żyć w rękach i na maszynie. Pracownia krawatek, ul. Grodzickich 1, 61 p. (brama prawa). 3801

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor“. 3390

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37. II, p. 3600

ŚLUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodnie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „Lekcja“. 3736



**Skład Fortepianów i Pianin
Polonickiego we Lwowie**

(lokal obok Księgarni Polskiej
ul. Akademicka 2).

Sprzedaje 2932

**doskonałe instrumenty
na dogodnych warunkach**

PIERWSZY Z NAJPIERWSZYCH

REMINGTON

2084

NOWY MODEL Nr. 12.



pisze „CICHO“ ma idealne uderzenie.

TOW. BLOCK BRUN Sp. Akc.

CENTRALA: WARSZAWA, HOTEL BRISTOL

LWÓW, PAŃSKA 11. Telefon 15-55.

DELATYN

3828 (MAŁOPOLSKA WSCHODNIA),

Na linii kolejowej Stanisławów - Worechta.

ZARZĄD KAPIELI SOLANKOWYCH I INHALATORJUM
(Na wzór Reichenhalla).

Sezon od 1 czerwca do końca września. Ceny umiarkowane. Dojazd kolejowy do Zakł. du. Informacji udziela Zarząd.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ, WILLA „PRZYJAŹŃ“

w najpiękniejszym położeniu leśnym, pokoje duże, słoneczne, werandy, pierwszorządne wykwintne utrzymanie, ceny przystępne. — W pierwszym i trzecim sezonie 20% taniej. Zgłoszenia do 10 maja, Zielona 32 II. p. drzwi 8 od 2-4, później na miejscu. 3880

14%

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

14%

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

UL. KOPERNIKA 4.

TELEF. 156, 832, 1488.

oprocentowuje rachunki wkładowe złotowe i w walutach obcych płatne 6 wista 14% wkłady za wypowiedzeniem powyżej 14% według umowy. 3801

KONKURS.

Prywatne 8 kl. Polskie gimnazjum koedukacyjne z prawem szkół rządowych w Borszczowie rozpisuje konkurs na posadę

kierownika (wymagana pełna kwalifikacja)

ponadto na posady nauczycieli polonistów, filologów, germanistów, matematyków, przyrodników, historyków, rysunków gymnastyki, śpiewu robot ręcznych, muzyki. Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych z specjalnym dodatkiem miejscowym. Podania należy złożyć udokumentowane zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść na ręce Prezesa Ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego w Wołkowcach poczta Borszczów najdalej do dnia 31 maja 1925. 3352

Borszczów, dnia 1 maja 1925.

Towarzystwo Szkoły Średniej.